Nr 333. Kraków, Poniedziałek 24 Lipca 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 kor. 50 h. | 3 „ 20 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 koron | 3 „ — „ |
| W innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

**Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41.** Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

*Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.*

# NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupcayca, ul. Wiślna.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 8. — **W Przemyślu** Krug. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rocksch. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — H. Schallek (Wollzeile) — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 61 Rue Rougemont.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h, za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się na cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Nowe trudności.

„Verba et voces, praeterea nihil" — możnaby powiedzieć po tych wszystkich, mniej lub więcej pięknie brzmiących zapowiedziach, jakie w sprawie budowy kanałów przyniosła nam obecna sesya parlamentarna. Najpierw przyrzekał bar. Gautsch, ale oprócz nieobowiązujących zapowiedzi wewnętrznego kanału galicyjskiego — nic nam nie dał pozytywnego. Nowy prezes nowego Koła polskiego, eks. Biliński zapowiedział, że w razie niewykonania przez rząd ustawy kanałowej, złoży godność prezesa Koła. Wreszcie, na razie najwięcej wartości realnej posiadająca mowa tronowa, zapowiada przedłożenie noweli, co do której treści na razie nic pewnego nie wiemy. A że w sferach większości Koła polskiego dość sceptyczne na kwestyę budowy kanałów w Galicyi panują poglądy, dowodem tego mowa posła Kędziora na czwartkowem posiedzeniu Koła polskiego. Ten poseł ludowy, ze sprawą kanałów doskonale obznajomiony, dowodził, że rząd na rozpoczęcie robót kanałowych w Galicyi wcale nie potrzebuje uchwalania nowych kredytów, gdyż z dawnych ma jeszcze do dyspozycyi około stu milionów koron. Wnioskował stąd poseł Kędzior, że rząd szuka tylko wybiegów, bo kanałów budować nie chce, a ulegając presyi niemieckich fabrykantów i śląskich baronów węglowych, których obawiają się rozwoju przemysłowego w Galicyi.

Zdaje się też nie ulegać wątpliwości, że życzliwy dla Galicyi odgłos mowy tronowej obliczony był na to, aby Koło polskie w tej pierwszej, kanikularnej sesyi, nie czyniło rządowi trudności i przedewszystkiem przyczyniło się do załatwienia sprawy bankowej, rzeczywiście pilnej i naglącej. Jeżeli korona tak życzliwą jest dla Galicyi, jeżeli przyrzeka nowelę w zamian za terminowe wykonanie ustawy kanałowej z roku 1901, — to nie macie się czego obawiać, — daje do zrozumienia bar. Gautsch, i żąda od Koła polskiego przedewszystkiem spełnienia „konieczności państwowych". Zdaje się też, że za tym głosem poszedł już nieugięty w sprawie kanałowej prezes Koła polskiego, bo ze swej strony poparł sprawę bankową w Kole i poza Kołem bardzo energicznie.

Tymczasem obietnice mowy tronowej, odnośnie do Galicyi, nacechowane życzliwością dla niej korony, nie dadzą się streścić w żadnej konkretnej zapowiedzi. Wprawdzie bowiem mowa tronowa nie zaprzepaszcza całej ustawy kanałowej z roku 1901, lecz tylko kwestyonuje termin jej wykonania, — ale też nie wypowiada się jasno, co będzie treścią zapowiedzianej noweli. „Ponieważ przeprowadzenie ustanowionego, daleko idącego programu budowy dróg wodnych — powiedziano w mowie tronowej, — okazało się z technicznych i finansowych względów niemożliwe w terminach ustawą wyznaczonych, rząd mój przedłoży panom projekt ustawy, który według sił skarbu państwa, stworzy podstawę do urzeczywistnienia poszczególnych pod względem gospodarczym najdonioślejszych projektów na tem polu. W tych ramach mają być także uwzględnione uprawnione interesy mego Królestwa Galicyi, którego gospodarczy rozwój leży mi na sercu".

Można więc w tej zapowiedzi „projektu ustawy", mającej utworzyć „podstawę" do urzeczywistnienia „najdonioślejszych projektów na polu gospodarczem", — wyczytać bardzo wiele, ale nie musi się na tej podstawie Galicyi dać kanału. Można tu rozumieć: kanały, koleje lokalne, regulacyę rzek i wiele innych pięknych rzeczy, ale też nie musi się dać tego wszystkiego. Stąd sceptycyzm, bardzo zrozumiały, jaki, pomimo zapewnień p. Bilińskiego o swoich intencyach w sprawie kanałów, właśnie co do niej zapanował w Kole polskiem na jego ostatniem posiedzeniu.

A sceptycyzm ten udzieli się także krajowi, gdy w obecnej sesyi rząd zapowiedzianej przez mowę tronową noweli nie wniesie. Br. Gautsch spotkał się bowiem zaraz na początku swoich rządów z nieprzewidzianemi trudnościami. Utworzenie większości parlamentarnej, pomimo usłużności Koła polskiego, natrafiło na bardzo znaczne trudności. Koło polskie jest właściwie w tej chwili jedynym, większym, zwartym klubem w Izbie, stojącym po stronie rządu. Czesi objawiają wielką nieufność, chrześcijańsko-socyalni stracili zupełnie swój dawny charakter polityczny, Związek niemiecki nie chce przyjąć wiążących go na dalszą metę, zobowiązań. W tych stosunkach rząd byłby się czuł uszczęśliwionym, gdyby się mu było udało w tej sesyi przeprowadzić ustawę bankową, gdy oto nagle wypłynęła na flukta parlamentu, dla szerokich sfer ludności tak bolesna kwestya drożyzny, wywołana zakazem importu mięsa argentyńskiego.

Wytworzyły się tedy nowe barykady, które rząd musi zdobywać. Czy Koło polskie, w którem prezes Biliński proklamował nawrót do starej polityki konserwatywnej bezwzględnego popierania „konieczności państwowych" — zdobędzie się na odwagę i zaprezentuje teraz br. Gautschowi stary weksel kanałowy, zaopatrzony terminem płatności? Będziemy z uznaniem dla Koła, gdy się na tę odwagę zdobędzie. Czekamy...

## Letnia sesya Rady państwa.

(Tel. „N. Ref.")

**Praga,** 24 lipca.

Wedle zgodnych doniesień prasy tutejszej, podczas letniej sesyi Rady państwa zostaną załatwione tylko następujące sprawy: przedłożenie bankowe, sprawa przywozu mięsa argentyńskiego tudzież 6 wniosków nagłych w sprawie krwawych zajść w Drohobyczu.

Bar. Gautsch wywiera nacisk na rząd węgierski, celem otrzymania zezwolenia na przywóz znaczniejszej ilości mięsa z Argentyny, ażeby przy sposobności bliskiej dyskusyi nad przywozem tego mięsa zawiadomić Izbę o udzielonem już zezwoleniu.

### Rozstrój wśród czeskich radykałów.

**Praga,** 24 lipca.

Katolicko-narodowy komitet donosi, że rokowania pomiędzy czeskimi chrześcijańsko-socyalnymi, a konserwatystami katolicko narodowymi, celem połączenia się, dały ujemny rezultat. Chrześcijańsko-socyalna partya czeska oświadcza, że nie mogła przyjąć ani jednego z 9 postulatów, postawionych przez partyę czeskich konserwatystów katolicko-narodowych.

### Socyaliści czescy przeciw Niemcom.

**Berno,** 24 lipca.

Na zgromadzeniu socyalistycznych wyborców w Ochocu wygłosił wczoraj prezes klubu socyalistów czeskich w parlamencie pos. Tusar wielką mowę, w której podniósł przedewszystkiem fakt, że czeskie partye mieszczańskie zarówno przez swoją akcyę wyborczą, jak i przez stanowisko, zajęte w sprawie przedłożenia bankowego, złożyły dowód, że przygotowują się do wstąpienia do większości rządowej.

Następnie omawiał pos. Tusar stosunek socyalistycznego klubu czeskiego do niemieckich towarzyszów, stwierdzając że socyaliści niemieccy popadli w ten sam błąd, który popełniają niemieckie partye mieszczańskie, to jest zapragnęli panować nad Czechami. — Przeciw temu wypowiedzieli się robotnicy czescy bardzo kategorycznie. Socyaliści niemieccy więc powinni błąd swój poznać i zrozumieć, że różnice, dzielące towarzyszów czeskich od niemieckich, są wyłącznie natury taktycznej, a nie ideowej lub programowej.

### Lokalna ugoda czesko-niemiecka.

**Budziejowice,** 24 lipca.

W sprawie ugody pomiędzy Czechami a Niemcami w Budziejowicach, zostanie tymczasowy projekt przedłożony czeskim i niemieckim korporacyom politycznym, które wydadzą swoje orzeczenia. Jeżeli porozumienie dojdzie do skutku, dotyczące przedłożenie ugodowe zostanie w jesieni wniesione do Sejmu czeskiego.

## Walka o tanie mięso.

(Korespondencya „N. Reformy").

**Wiedeń,** 23 lipca.

(Posiedzenie wydziału centrali agrarnej. — Eskapada Hohenblumu. — Dwa tajne układy Austryi z Węgrami. — Wszystko na szkodę konsumentów. — Rząd łamie układ, powołując się na jego nietykalność.)

Pod przewodnictwem ks. Czartoryskiego odbyło się tutaj posiedzenie stałego wydziału centrali agrarnej dla państwa austryackiego. Na posiedzenie to przybyło aż pięciu przedstawicieli ministerstwa rolnictwa, dalej przedstawiciel namiestnictwa Austryi Dolnej, zastępca marszałka krajowego z Salcburga, tudzież przedstawiciel dolno-austryackiego wydziału krajowego.

Referentem głównym był znany agitator agrarny „reichsritter" von Hohenblum, który mięso argentyńskie nazwał „chabaniną" (Schundfleisch"), oświadczając przytem, że nikt nie chce go jeść. Nawet żołnierze wyrzucali to mięso przez okno, gdyż cuchnęło. Po tych bajecznych rewelacyach zawołał p. Hohenblum: Ale my nie boimy się. Rząd węgierski nie zezwoli na dalszy przywóz tego mięsa. Niech wszyscy staną na głowie (sic), niech urządzają pochody, ile tylko chcą, niechaj mnie na postronku wiodą przez „Ringstrasse" — ale mięsa argentyńskiego już nie dostaną. Jesteśmy w tej sprawie solidarni z agraryuszami węgierskimi".

Poświęciwszy następnie długie wywody, celem uniewinnienia dra Weiskirchnera jako ministra handlu, przedłożył p. Hohenblum zgromadzonym członkom wydziału rezolucyę, która przedewszystkiem wyraża ministerstwu rolnictwa uznanie, że „nie chce stanowczo zezwolić na przywóz mięsa argentyńskiego". Następnie oświadcza rezolucya, że austryaccy agraryusze są solidarni z węgierskimi kolegami i że rząd austryacki nie ma prawa bez zgody rządu węgierskiego pozwalać na przywóz mięsa argentyńskiego, naostatek zaś wzywa posłów agrarnych, ażeby nie dopuścili do dalszego przywozu mięsa argentyńskiego. Rezolucyę tę uchwalono oczywiście jednogłośnie.

Równocześnie odbyło się posiedzenie kierownictwa partyi chrześcijańsko-socyalnej, celem omówienia sprawy mięsa argentyńskiego. Był minister Weiskirchner, zaproszony na to posiedzenie, nie przybył, tylko przysłał list usprawiedliwiający z doniesieniem, że nie może opuścić chorej żony. Co do „meritum" sprawy, oświadczył dr Weiskirchner w liście owym, że tajny traktat z Węgrami został zawarty w r. 1907 przez gabinet Becka, on zaś, Weiskirchner, wstąpił do gabinetu Bienertha w r. 1908, gdy było już po fakcie.

Przyjąwszy do wiadomości to oświadczenie dra Weiskirchnera, kierownictwo partyi chrześcijańsko-socyalnej zajęło się dziwnem oświadczeniem obecnego ministra rolnictwa barona Widmanna wobec deputacyi wiedeńskiej Rady miejskiej. Baron Widmann oświadczył, że przywóz mięsa argentyńskiego musi natrafić na wielkie przeszkody, na to bowiem trzeba „pozwolenia" ze strony rządu węgierskiego po myśli rozporządzenia, które w swoim czasie Izba posłów przyjęła do wiadomości bez protestu.

Kierownictwo partyi chrześcijańsko-socyalnej oświadczyło ze swojej strony na wspomnianem posiedzeniu, że proste przyjęcie do wiadomości bez dyskusyi odpowiedzi rządu na interpelacyę nie może nadać owej odpowiedzi mocy prawnej, ustawa bowiem każda musi być uchwalona przez obie Izby, a przez cesarza sankcyonowana. Powstawanie ustaw sposobem, wskazanym przez barona Widmanna, jest tylko w Austryi praktykowane. Na ostatek uchwaliło kierownictwo partyi zwołać w tej sprawie zgromadzenie ludowe.

Należy teraz pomówić o tajnym układzie rządu austryackiego z rządem węgierskim co do przywozu mięsa argentyńskiego. Przedewszystkiem chociaż układ ów ma być tajny i rząd nie ogłosił go dotąd oficyalnie, to jednak prasa wiedeńska podaje o nim prawie jednobrzmiące i widocznie autentyczne wiadomości. Otóż wedle tych wiadomości podczas rokowań o ugodę austryacko-węgierską za czasów gabinetu barona Becka w roku 1907 zawarty został pomiędzy Austryą a Węgrami tajny układ „tak zwany dodatek do protokołu parafującego z dnia 8 października 1907". Układ ów obok spraw, odnoszących się do Banku wspólnego, do zapłat gotówką i do kwoty, obejmował także pewne sprawy policyjno-weterynarskie.

Chodzi właśnie o te sprawy policyjno-weterynarskie, które konsumentów austryackich zdały na łaskę i niełaskę agraryuszów węgierskich a tem samem i austryackich. Odnośnie do ustępu 2 artykułu 20 ustawy ugodowej postanawia tajny układ, że w spornych kwestyach weterynarskich zawsze musi ustąpić ten rząd, którego zapatrywanie jest łagodniejsze. A więc racyę ma ten rząd, który sprzeciwia się przywozowi mięsa argentyńskiego. W ten sposób każdy gabinet węgierski może zamknąć granice całego państwa dla dowozu obcego mięsa do czego zawsze znajdzie łatwy pozór w przepisach policyjno-weterynarskich, np. powołując się na niebezpieczeństwo zawleczenia zarazy bydlęcej.

Wspomniany układ tajny zawiera szczegółowe postanowienia co do banku, wypłat w gotówce, co do kwoty i spraw policyjno-weterynarskich, stanowiąc przytem integralną część ugody austryacko-węgierskiej. Obydwa rządy mogą komisyom parlamentarnym pod pieczęcią tajemnicy dawać wyjaśnienia co do postanowień tajnego układu. Rzeczywiście też zarówno gabinet Becka, jak gabinet Wekerlego dał komisyom parlamentarnym wspomniane wyjaśnienia, zastrzegając sobie tajemnicę.

Ale istnieje jeszcze drugi tajny układ, który nie pozwala na skuteczne zaopatrywanie się w mięso z Bałkanu, a mianowicie z Serbii. Ten układ, zawarty d. 16 marca 1909 r. podpisali ze strony Austryi ministrowie Bienerth, Weiskirchner i Braf, ze strony Węgier ministrowie Wekerle, Kossuth i Duranyi. Na mocy tego układu może państwom bałkańskim przyznać państwo austryacko-węgierskie następujący najwyższy kontyngent bydła dla dorocznego przywozu: 50.000 sztuk bydła rogatego, 120.000 nierogacizny i 100.000 owiec. Z tego wypada na samą Rumunię w trzyletniej proporcyi wzrastającej: 15.000 do 35.000 sztuk bydła, 70.000 do 120.000 nierogacizny i 100.000 owiec. Z tego wynika, że na inne państwa poza Rumunią, a więc na Serbię i Bułgaryę pozostaje z całego kontyngentu: 35, względnie 15 tysięcy bydła, 50.000 sztuk nierogacizny w pierwszym roku, a nic w trzecim roku, a z owiec odrazu ani jedna sztuka. Ta znikoma reszta, obejmująca ostatecznie zaledwie 15.000 sztuk bydła, została przyznana Bułgaryi, zaś co do Serbii postanowiono poprzestać na zawarciu traktatu handlowego na podstawie najwyższej faworyzacyi cłowej.

Zaledwie na tym układzie tajnym wysechł atrament, a już go złamano. Dnia 24 kwietnia 1909 roku zawarty został z Rumunią traktat, w którym naruszono tajny układ, przyznając Rumunii mniejszy import, niż ten, na który się poprzednio zgodzono. Rumunia otrzymała wzrastający kontyngent bydła od 10.000 do 35.000 sztuk, kontyngent nierogacizny od 70 do 120 tysięcy sztuk i kontyngent owiec, wynoszący 100.000 sztuk. Mimo to dla Rumunii wyczerpano odrazu cały kontyngent nierogacizny i owiec, a z kontyngentu bydła pozostało dla reszty państw bałkańskich 15 tysięcy sztuk.

W roku ubiegłym znowu złamano tajny układ z dnia 16 marca 1909 roku. Mianowicie resztę kontyngentu przyznano nie Bułgaryi, ale Serbii, z którą zawarto traktat handlowy nie na mocy najwyższej faworyzacyi, ale na podstawie taryfowej w dniu 15 lipca 1910 r. Ale nastąpiło dalsze złamanie owego układu, przyznano bowiem Serbii poza kontyngentem resztującym w sumie 15.000 sztuk bydła jeszcze dodatkowy kontyngent, obejmujący 50.000 sztuk nierogacizny.

Należy jeszcze podnieść, że układ tajny austryacko-węgierski z dnia 16 marca 1909 roku został przez cesarza własnoręcznie sankcyonowany. To jednakże wcale nie przeszkodziło, że obydwa rządy złamały go trzy razy w przeciągu niecałych dwóch lat. Obecnie, gdy chodzi o agraryuszów, którzy kosztem konsumentów pragną łatwego wzbogacenia się, oba rządy odwołują się zarówno na pierwszy, jak na drugi układ tajny, dowodząc, że nie mogą żadnego z nich złamać.

## † Józef Kościelski.

W majątku swoim, Miłosławiu, zmarł w sobotę na udar serca Józef Kościelski, jeden z wybitnych mężów politycznych w Księstwie Poznańskiem, człowiek wysokiej kultury, zajmujący także w piśmiennictwie polskiem wcale poczesne miejsce.

Ś. p. Józef Kościelski, jako mąż polityczny, przeżył swój czas. Ale była sytuacya polityczna, w której wybitną odegrał rolę i był przedmiotem bardzo ożywionej dyskusyi publicystycznej.

Jako poseł polski do parlamentu niemieckiego w latach od 1884—1894, reprezentował w Kole polskiem politykę ugodową, która dosadny swój wyraz znalazła w roku 1893, gdy na porządku dziennym stanęły kredyty na wojenną marynarkę niemiecką. Kościelski ostatecznie pozyskał Koło polskie dla swojej opinii, że nie należy przez bezwzględną opozycyę zaostrzać stosunku między dynastyą i rządem z jednej, a Polakami z drugiej strony. Ugodowość Kościelskiego zwalczały wszystkie demokratyczne i postępowe dzienniki, jako chybiony kierunek polityczny. Kościelski działał w dobrej wierze, ale przekonał się niebawem, że był na błędnej drodze. Wystarczyła jedna jego mowa na wystawie lwowskiej, aby popadł w niełaskę u dworu i zwalczany był przez całą oficyalną i hakatystyczną prasę niemiecką. O ile atoli stracił na opinii Niemców, o tyle zrehabilitował się w opinii narodowej polskiej. Polityka ugodowa jednak w zaborze pruskim, której ś. p. Kościelski był reprezentantem i głównym rzecznikiem, zbankrutowała, aczkolwiek nie wycofała się zupełnie z obiegu Kół polskich w Berlinie. Obecnie zaś gdy, zaostrzyła się walka z hakatyzmem, dygresye ugodowe ś. p. Kościelskiego, ustąpiły w zupełności miejsca nowym kierunkom polityki narodowej w zaborze pruskim.

Zrozumiał sam Kościelski, że jego ugodowe zapędy były przykrym błędem i w roku 1894 złożył mandat poselski. Zasiadał jednak od r.

---

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

## POD MYSZĄ WIEŻĄ.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

71 (Ciąg dalszy.)

Pan Tadeusz westchnął, rzucił okiem dookoła i pojął, jak serdecznie zrósł się z tą dobrą wsią, która przygarnęła go i ogrzała jak matka.

— Będzie tęskno... — wyszeptał. — Tu przeżyłem najlepsze, jeśli nie jedynie dobre dni mego życia. Przy tem ognisku znalazłem przyjaciół... Nie mam nikogo. Dwie siostry starsze odemnie, zamężne w Berlinie nie spytają się o mnie. Obce.. Sam jestem na świecie... A niełatwe to życie...

Rozrzewnienie nie dało mu mówić dalej.

— Niech już pan tak nie wspomina, bo aż...— wyrzekła dziewczyna bliska łez.

— Broniewice to taki dom polski, jakim człowiek wyobraża go sobie, a jakim go nie znajduje. Bo nie ma też drugiego takiego serca, takiego człowieka jak pan Zbigniew.

— A żona jego czy to gorsza?! Pan jeszcze nie wie, jaka panienka dobra! — wpadła Nastusia, zazdrosna o pochwały dla Broniewskiego.

— Ale wiem, że pannę Nastusię bardzo kocha, niby siostrę.

Dziewczyna rozpromieniała radością.

— Nigdybym też nie chciała mieszkać daleko od panienki, od Broniewic.

— I ja nie. Z Bydgoszczy czasem przyjadę na niedzielę. Może też wtedy zastanę tu pannę Nastusię...

— E, coby tam panu o mnie chodziło!

— Panna myśli, żem taki niewdzięczny! — zaprotestował redaktor — że nie pamiętam, jak to panna odwiedzała mnie w więzieniu, dobre słowo przynosząc? I za Nastusią bardzo mi będzie tęskno.

Przejęta dziewczyna po długiej chwili dopiero wyszeptała jakby zadyszana:

— Byłoby za czem...?

Na to pan Tadeusz począł wysławiać ją gorąco. Zanurzyli się w cienie szpaleru i nagle umilkli, jakby w oblicza poważnego zagadnienia.

Długo pan Tadeusz postępował w milczeniu. Odetchnął głęboko raz i drugi, nabrał pełne piersi powietrza, i w pomroku jakby do siebie, ozwał się wreszcie.

— Gdyby tak panna Nastusia chciała zostać panią redaktorową...?

Ona czuła, że takie czy tym podobne słowa wiszą nad nią w powietrzu, ale gdy usłyszała je, wydało się jej, że spadło to na nią nieoczekiwanie. Zamęt podniósł się w niej błogi, przymknęła oczy zapłonioną, upojona, zawinęła ręce i nie miała słowa. Jeno błyskawice jakieś przebiegły przez nią, migotały na licach. Pociągnęła chustkę nad czołem, by nie dojrzał jej zmąconej twarzy.

— Myślałem sobie — mówił nieporadny młodzieniec — że może panna Nastusia... sprzyja mi tak, iż zechce być moją żoną...

— Coby pan miał za pożytek z takiej żony?... — szepnęła dziewczyna, skruszona, jak przy konfesyonale.

— I wielki! Mogłaby panna sprzedawać książki w sklepiku dewocyjnym, doglądać trochę chłopaków przy wysyłce gazety. Może wnet nauczyłaby się panna robić korektę.

Coby to była „korekta", Nastusia nie miała pojęcia. Lecz takie wyrazy olśniewały ją niesłychanie. Kto posługiwał się nimi, uchodził w jej oczach za wysoce edukowanego. Więc zdjęła ją wielka duma na myśl, że i ona będzie wkrótce wiedziała, co to „korekta", że będzie panią redaktorową, nie malowaną, ale całą gębą. Z tych wyżyn dziewczęta janikowskie wydały jej się nagle jakieś lilipucie.

Ale jeszcze czegoś nie dostawało jej do szczęścia.

— Jak pan pojedzie, to i o mnie zapomni...

— Nie, Nastusiu! Już teraz wiem, że daleko od Broniewic i Nastusi byłoby mi samemu ciężko na sercu, bo ja Nastusię bardzo kocham...

Ujął ją za rękę, przyciągnął nieśmiało.

— A Nastusia mnie...?

Dziewczyna przysłoniła twarz dłonią i za całą odpowiedź przytuliła się do niego pokornie, poczciwie. Dopiero gdy poczuła jego wargi na czole, na oczach, wyszeptała bez tchu, ściskając rękę jego z całej mocy:

— Ja także...

Różowy obłok omotał ich, przysłonił im świat. Gdy otworzyli oczy na życie i rozmowa popłynęła gdzieś w górę, ku przyszłości, Nastusia ozwała się:

— Byle mi pan nie kazał przebierać się za miejską kobietę...

Malując sobie w cichości serca pożycie swe z Lisnowskim, z jedną tylko myślą nie mogła się pogodzić, że może przyjdzie jej włożyć na głowę kapelusz, jeszcze jaki z piórami. Gotową była na wszystko; chciała iść z nim przez głogi życia ręka w rękę, powierzając się z ufnością opiece Panienki Niebieskiej, ale nie mogła wystawić sobie idącej do kościoła Nastusi Lisnowskiej — w kapeluszu.

Nadzieja szczęścia wstąpiła w nich, zapaliła w ich piersiach kaganiec światła i poczęli rysować kontury swej przyszłości.

Pan Tadeusz postanowił wpierw wzmocnić podstawy swego pisma i bytu, zagospodarować się, a w styczniu wziąść ślub i to w kochanych Broniewicach, w ten sam dzień, w którym pan Zbigniew i Tonia stali przed ołtarzem. Gdyż z Broniewic i tylko z Broniewic szło na niego wszystko dobre.

Takie snując plany, ani razu nie rzucili okiem na werandę, przez której szyby widniała ciemna głowa i biała twarz Toni, siedzącej pod wachlarzem palmowym nad żurnalami.

Opodal na barwnej otomanie spoczywał niedbale smukły, jakby z stali wykuty pan Zbigniew zaczytany w gazecie, a przy okrągłym stole, z którego nie zdjęto jeszcze zastawy do herbaty, pan Prawdzic rozmawiał z panną Faustyną i Doroszewiczem, który pogodny, daleki myślami od zapomnianej panny Miry przybył z Paryża do Broniewic, jako do swego najmilszego „buen retiro".

Dopóki pan Tomasz miał Tonię w Sokolnikach, nie troszczył się o nią prawie wcale, nie miał dla niej czasu, lecz odkąd zabrakło mu jej widoku, począł tęsknić i bardzo często zamiast do domu pędził samochodem z cukrowni do córki, gdzie nieraz zostawał na noc. Pani Raliczowa zauważyła nawet, że ubiega się o względy Toni, jakby chciał rywalizować z panem Zbigniewem.

Spostrzegłszy przesuwającą się przed werandą parę, Tonia zwróciła się z pewnym wyrzutem do męża:

— Doprawdy ten twój Lisnowski mógłby już przecie oświadczyć się Nastusi!

— Trzeba mu zadać dopingu — bąknął pan Zbigniew, nie odrywając oczu od gazety, a praktyczny pan Tomasz zwrócił się do córki:

— Z czegóż oni będą żyli?

— Ależ, ojcze, Nastusia to poważna panna! — zawołoła z dumą Tonia. — Dostanie się jej jakie piętnaście tysięcy marek.

— Czyż stary Kurpiński zechce dać te pieniądze na gazetę?

— Już ja postaram się o to, że wypłaci Nastusi zaraz kilka tysięcy.

(C. d. n.)

1881 w pruskiej Izbie panów, gdzie nieraz bardzo wymownie popierał narodowe postulaty polskie.

Wycofawszy się z życia publicznego, osiadł ś. p. Kościelski w majątku swoim, Miłosławiu, gdzie nieraz skupiało się życie narodowe polskie. Tutaj, w parku miłosławskim, odbyło się w roku 1899 odsłonięcie pomnika Słowackiego, dłuta Marcinkowskiego, w 50 tą rocznicę zgonu poety. W dworze miłosławskim zgromadził się wówczas świat literacki i artystyczny polski, odsłonięcie pomnika, odbyło się z wielką okazałością. Jak wiadomo, rząd pruski nie pozwala stawiać pomników polskich na miejscach publicznych. Park miłosławski gościł też niejednokrotnie „Sokołów" poznańskich, którym władze pruskie odmawiały pozwolenia na ćwiczenia publiczne i zloty.

Ś. p. Józef Kościelski był także literacko wykształconym człowiekiem, a w utworach swoich objawiał talent i dobry smak. Wystąpił naprzód jako poeta liryczny, wydając „Sonety Nadgoplańskie", późniejsze prace jego należą przeważnie do działu poezyi dramatycznej, jak „Władysław Biały" tragedya „Arya" (grana w Krakowie), komedya „Nierówne prawa" (grana w Warszawie), krotochwila „Kłopoty p. Edmunda", przysłowie w 1 akcie „Do Indyj" (grane w Krakowie) i dramat „Laura". Prócz tego napisał szkic satyryczny „Z portretów familijnych", szereg wspomnień z podróży na wschód, rozprawę o poezyi arabskiej, drukowaną w „Roczniku poznańskiego Towarzystwa przyjaciół nauk", „Poezye 1861—1882", dramat „Dwie miłości" i t. p.

Życie publiczne skierowało jednak ś. p. Kościelskiego na inne tory, gdzie niezbłagana praca polityczna wyzięła poetyczne zapały. — To też ś. p. Kościelski przeszedłszy do pracy publicznej, pióro swoje poświęcił polemikom i artykułom politycznej treści.

Urodził się w roku 1845 w Służewie, w W. Księstwie Poznańskiem, kształcił się w uniwersytetach w Heidelbergu i Berlinie. Choroba serca, która od dłuższego czasu go nękała, położyła kres jego życiu.

## Z przechadzek po „Jarmarku krajowym".

(Koresp. „N. Reformy")

**Lwów, 23 lipca.**

Na ostatek sprawozdań swoich z przechadzek po „Jarmarku" pozostawiłem do omówienia dwie sale, które są jego prawdziwą chlubą i dla nich jednych tylko warto wystawę tę zwiedzić.

Gdyby więc kto zapytał, co jest na „Jarmarku" najbardziej godne uwagi, co wszystkich bez wyjątku zainteresuje? — odpowiedziałbym: przedmioty, wystawione przez „Polskie Muzeum szkolne", a raczej przez istniejący w jego łonie „Komitet środków naukowych i urządzeń szkolnych". Sam tytuł już mówi za siebie i tłumaczy dostatecznie, dlaczego szczegółowo każdego człowieka te rzeczy obchodzić muszą: niezawodnie owe urządzenia szkolne, skoro już są przedmiotem wystawy, różnią się znacznie od dzisiejszych, niezawodnie są racyonalniej pomyślane, wykonane w duchu nowoczesnym, hygienicznie — a któżby nie pragnął, aby młodzież nasza wzrastała w szkołach w warunkach jak najlepszych?!

Oto i tytuł do tego zainteresowania powszechnego, a zarazem tytuł do żądania, aby rzecz tak wielkiej wagi znalazła na wystawie należyte uwzględnienie. A tymczasem kilkadziesiąt okazów wystawowych tego działu ciśnie się w pokoiku, którego jeszcze jedną ściankę odstąpić musiano jakiejś fabryce. A tymczasem kilkadziesiąt ławek szkolnych, które przecież do pomysłu jednego oglądnięcia, poustawiano w tak zwartym szeregu jedna obok drugiej, że gdy jedna osoba w ten wąski korytarzyk między niemi wejdzie, druga już tam nie ma wstępu. Nawet okrągłe ... racyonalne gdzieindziej, jak tu, napisy: „uprasza się przedmiotów nie dotykać" — utrudniają dokładne oglądnięcie tych interesujących przedmiotów — przeznaczonych właśnie dla publiczności; publiczność nic sobie nie robi z tego napisu i dobrze na tem wychodzi, bo, wypróbowawszy różne systemy ławek, może ocenić, która im najbardziej odpowiada.

Ławki są przeważnie na dwóch uczniów urządzone, tylko prof. Prokopowicz projektuje stoliki dla każdego ucznia osobne, połączone z siedzeniem ruchomem, pudło stołu do podwyższania. Na zalecenie zasługuje pomysł przedzielenia dwuosobowej ławki przegródką na dwie części — przewiązą zatem bardzo względy hygieniczne.

Wszyscy twórcy nowych ławek zastanawiali się nad tem, w jaki sposób najradykalniej zabezpieczyć ... siedzącego ucznia ... W ławkach ... Niemcowi. W ławkach ... się pulpit pochyło w dół ... mogącego skutkiem tego ... i opierać się plecami o ...

... widzimy wręcz przeciwne ... tylna ławki szkolnej: część jego obraca się na zawiasach i podnosi się w górę, aby służyć za pult na książkę, do której oparcia osobna służy listewka. Te wszystkie jednak pomysły ustąpić muszą pierwszeństwa „zdrowotnemu pulpitowi" dra Piaseckiego, nadającemu się do ustawienia na każdym stole.

Hygieniczną stronę swoich wynalazków uwzględniają także pp. Kołomłocki i Dobrowolski. Pierwszy, profesor krakowskiej II. szkoły ... modelu stołu rysunkowego — druga, znana w Polsce wychowawczyni, daje oryginalne wieszadła szkolne, których hygieniczność polega na tem, że ubrania wierzchnie uczniów nie stykają się ze sobą wcale skutkiem kolejno po sobie ułożonych wąskich kwadratowych w kształcie ⊓⊓, a w każdem z nich jest haczyk na jedno ubranie, które w ten sposób wisi, jakby w osobnem pudle, gdyż wszystkie ściankami są wyłożone drzewem na całą długość ubranka.

Poza tem wystawiono wolno stojącą tablicę, pomysłu prof. Zaka, tudzież oryginalną tablicę z ruchomem abecadłem, skonstruowaną przez p. Gierardego z Sanoka. Innego systemu abecadło poleca ... p. Glasgall, którego pomysłu jest także ruchome liczydło. Na ścianach porozwieszano obrazy do poglądowej nauki, a cały długi stół zajmują podręczniki szkolne, zeszyty i inne przybory naukowe.

Druga sala, która stała się przybytkiem największego, bo może pod względem ideowym dorobku przemysłu krajowego — to postój „Ligi Pomocy Przemysłowej". Jest tam znaczna część tego, co znamy dobrze z kaset obwożonej po kraju wystawy ruchomej „L. P. P." (jak np. nauka poglądowa towaroznawstwa i i.), ale przeważną część sali zajmują wyroby warsztatów domowych: chłopskich spółek i utworzonego niedawno przy Lidze „seminaryum przemysłu domowego" (kurs pończoszniczy), tudzież istniejących tam również warsztatów „studenckich" (wyroby drzewne i metalowe).

Więc, zorganizowana pod względem przemysłowym, wystąpiła z wielką różnorodnością wyrobów. Są tam plecionki krzeszowickie z kursu pleciennictwa bort kapeluszowych, są wyroby z sitowia z Isypowiec koło Jezierny i kobiałki z Nakonecznego koło Jaworowa i w Żurawnie. Prócz tego są tam śliczne siatki od kilimów z Nagawczyny koło Dębicy, hafty z Miejsca Piastowego i sztuczne kwiaty z wiejskiej pracowni w Dawidowie koło Lwowa. Jedyna to zarazem sala, w której dziewczęta wiejskie w oczach publiczności wykonują swe małe arcydzieła.

*W.*

# Kronika.

**Kraków, 24 lipca.**

**Z niedzieli.** Pierwsza niedziela pod znakiem prawdziwej kanikuły. Budził się wczesnym rankiem, ciężki, jakgdyby ... otwierasz resztę okien, które przez noc nie były otwarte. Godzina 7 rano — 20 stopni Celsiusza. Miła perspektywa na porę południową. Perspektywa stała się wkrótce bardzo groźną rzeczywistością. Trzydziestkilka stopni w słońcu, to już jest upał „lege artis".

Kwaśne mleko, napoje chłodzące, owoce i lody cieszą się olbrzymim odbytem. Ulga jest chwilowa — ale lepszy rydz niż nic. Najlepiej uczynili ci, którzy już rano z całą rodziną pospieszyli za miasto do znanych miejscowości wycieczkowych. Krakowianie, którzy pozostali w mieście, siedzieli przez cały dzień o ile możności w domu, kawiarnie letnie były także zapełnione, równie jak planty.

Olbrzymia fala ludzi płynęła ku Błoniom i parkowi Jordana. Cały Kraków tam podążył z tej prostej przyczyny, że nie ma innego miejsca wytchnienia. Park krakowski jest zbyt mały, ażeby tutaj mógł odegrać jakąś rolę. Konieczną jest rzeczą, ażeby także w innych stronach miasta powstały parki, a choćby tylko ogrody. Niepodobna, ażeby mieszkańcy Krakowa mieli tylko Błonia i park Jordana jako rezerwoary świeżego powietrza. Nawet ta stosunkowo znaczna przestrzeń jest za ciasna dla naszego miasta, a powtóre niejeden wyrzeka się Błoń, do których ma kilka kilometrów drogi. Tutaj potrzebna jest bezwarunkowo decentralizacya. Miasto posiada w różnych stronach realności, albo też może je nabyć. Należy koniecznie wybrać odpowiednie miejsca i założyć na nich ogrody. Pod tym względem należymy do najuboższych miast w Europie.

**Nabycie zakładu kąpielowego.** Miejska sekcya ekonomiczna na odbytem w sobotę, 22 bm. posiedzeniu uchwaliła nabyć na własność gminy miasta Krakowa zakład kąpielowy p. Matecznego w Podgórzu (lwh 901) wraz z źródłem, położonem w realności lwh 791.

**Walka z lichwą mieszkaniową.** W sobotę 22 bm. odbyło się posiedzenie komisyi gruntowej i sekcyi skarbowej krakowskiej Rady miejskiej. Na posiedzeniu tem obradowano nad sprawozdaniem magistratu o utworzeniu funduszu mieszkaniowego w tej sprawie. Połączone komisye uchwaliły wnioski następującej treści:

Gmina m. Krakowa, w celu dostarczenia dla ludności w Krakowie mniejszych mieszkań, będzie popierała istniejące lub powstać mające stowarzyszenia o charakterze użyteczności publicznej w formie, każdorazowo przez Radę miejską uchwalać się mającej, i powołuje do życia stowarzyszenie użyteczności publicznej i na te cele przeznacza łączną kwotę 600.000 K w gruntach.

Nadto uchwalono, że gmina przyjmie gwarancye dla powstać mającego stowarzyszenia dla kredytu budowlanego do wysokości jednego miliona koron.

**Miejska szkoła gospodarstwa domowego.** — W przyszłym roku szkolnym w miejskiej szkole gospodarstwa domowego w Krakowie odbywać się będzie 10-miesięczny kurs gospodarstwa domowego (gotowanie, pranie, prasowanie, szycie bielizny, hygiena, wiadomości o prawach i obowiązkach obywatelskich, buchalterya domowa, towaroznawstwo), Wpisy na kurs ten odbywać się będą od 5—7 września, a rozpoczęcie kursu nastąpi d. 9 września b. r.

Dnia 15 września rozpocznie się czteromiesięczny kurs gotowania dla pań, trwający od 15 września do 31 stycznia z dwutygodniową przerwą na święta Bożego Narodzenia; czteromiesięczny kurs gotowania dla służących w tym samym czasie. Gotowanie dla pań odbywać się będzie we wtorki, czwartki i soboty, od godz. 5—8 po południu, a dla służących w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4—7 po południu. Ponadto urządzone będą kursa prania i prasowania, modniarstwa i uzupełniający kurs szycia bielizny męskiej i bluzek, trwający po 3 miesiące. Na wszystkie te kursa wpisy odbywać się będą dnia 12—14 września b. r. w miejskiej szkole gospodarstwa domowego (ulica Pędzichów l. 15).

Ponadto ma zamiar gmina miasta Krakowa otworzyć przy szkole gospodarstwa seminaryum dla nauczycielek gospodarstwa domowego na wzór istniejących już seminaryów w Wiedniu, Bernie i t. d., o ile zgłosi się doń odpowiednia ilość kandydatek nauczycielek. Kurs ten trwać będzie 10 miesięcy. Gmina poczyni starania w min. robót publ., by słuchaczki tego kursu otrzymały po zdaniu egzaminu świadectwa, uprawniające je do zajmowania posad nauczycielek gospodarstwa domowego w szkołach publicznych. Wszelkich wyjaśnień bliższych udziela dyrekcya szkoły (ulica Pędzichów l. 15) od 20 sierpnia b. r.

**Podrożenie papierosów,** które i tak dotkliwie odczuwać się już daje, natchnęło niektórych właścicieli handlów śniadankowych (nazwisk nie wymieniamy) do robienia na tej drożyźnie złotego interesu. Oto sprzedają oni papierosy rządowe po cenie jeszcze wyższej, niż obowiązuje od 1 bm. (dzień podwyższenia cen). I tak za papierosy „Sułtan", które zawsze kosztowały 4 h, a teraz podrożały o halerz, każą sobie płacić 6 h, za „Princesas" które kosztowały po 4½ h, każą sobie płacić 7 h(!) a „Kaisery", co do których jedynie utrzymaną została cena dotychczasowa, tj. 4 h, sprzedają się po 5 h.

**Na wystawie** zdrojowisk i uzdrowisk oraz zakładów leczniczych polskich było w niedzielę rojno i gwarno. Zaraz po otwarciu zapełniły się korytarze i sale publicznością. Przybyła także bawiąca w Krakowie wycieczka uczniów szkoły rękodzielniczej z Królestwa Polskiego. Po południu w czasie koncertu frekwencya była jeszcze liczniejsza. Dawno nie było w Krakowie podobnie urządzonej wystawy, na której panowałby taki ład i porządek. Komitet urzęduje stale na miejscu i udziela zwłaszcza obcym objaśnień i wskazówek co do naszych miejscowości kąpielowych, rozdając prospekty i broszury.

W ciągu dni najbliższych odbędzie się sąd konkursowy pod przewodnictwem prof. dr Pareńskiego, który wyznaczy wystawcom nagrody honorowe.

Jeszcze zgłaszają się nowi wystawcy, a dawni nadsyłają nowe przedmioty np. hr. Anna z Działyńskich Potocka nadesłała pierwsze dotychczas wyszłe z druku kartki „Zielnika roślin krajowych pożytecznych", a Walterowa z Rymanowa fotografie i prospekty pensyonatu willi pod Matką Boską. Wydawnictwa Pol. Tow. Balneologicznego, a zwłaszcza poświęcony uczestnikom XI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników polskich „Przewodnik po Galicyi" zawierający opis zdrojowisk, uzdrowisk i zakładów leczn. polskich zyskały ogólne uznanie, tak, że komitet wyda prawdopodobnie drugi nakład tego dzieła.

**Zgromadzenie ludowe** zwołane przez krakowską partyę socyalistyczną, odbyło się wczoraj przed południem pod gołem niebem na placu Groble. Zgromadzeniu przewodniczył p. Jaroszewski — przemawiali posłowie Daszyński i Marek o sprawach parlamentarnych, poseł Klemensiewicz o krwawych zajściach w Drohobyczu.

Po skończonem zgromadzeniu zebrani rozeszli się spokojnie do domów.

**Zawody w piłkę nożną.** Na boisku na Błoniach odbył się wczoraj match „Polonii" z „Robotniczym Klubem Sportowym". Oba kluby należą do młodszych, początkujących drużyn. Gra na ogół mało była interesującą, zespołu ani kombinacyi nie wykazały kluby. Miejscami była walka wprost brutalną, gracze przewracali się nawzajem tak, że dwóch musiał sędzia z gry wykluczyć. „Polonia", składająca się ze starszych graczy, miała przez cały czas przewagę nad „Klubem Robotniczym". Do pauzy był stosunek 3:1 na korzyść „Polonii", po pauzie „Klub Robotniczy" ożywił się nieco i zdołał uzyskać jedną bramkę tak, że ostateczny rezultat przedstawia się 4:2 na korzyść „Polonii".

Sędzią był p. Lustgarten, bramkarz „Cracovii". A miał p. Lustgarten do czynienia wiele, co chwilę bowiem poskramiać musiał gwałtowne temperamenty graczy.

**Wycieczka uczniów politechniki wiedeńskiej w Krakowie.** Przez dwa dni ubiegłe bawiła w naszem mieście wycieczka 47 studentów politechniki wiedeńskiej wraz 6 profesorami pod przewodnictwem prof. dla budowli wodnych, starszego radcy budownictwa dra Haltera. Uczestnicy wycieczki zwiedzili prace ziemne i betonowe około zasklepienia Rudawy a w sobotę wieczorem wysłuchali w Towarzystwie technicznem fachowego odczytu radcy dworu p. Ingardena „O budowlach wodnych w Galicyi". Wieczorem uczestnicy wycieczki wzięli udział w zebraniu towarzyskiem w hotelu Pollera.

**Pożary w Krakowie.** Wczoraj wybuchły w Krakowie dwa pożary. I tak o godz. pół do 7 rano w drukarni Związkowej przy ul. Mikołajskiej zapaliły się paki w szopie drukarnianej a ogień objął wkrótce znajdujące się w pobliżu wielkie zwoje papieru. Pożar po kilkanastu minutach ugasiła miejska straż pożarna, przybyła na miejsce z naczelnikiem p. Feliksem Nowotnym na czele. Powodem pożaru było prawdopodobnie porzucenie niedopałki z papierosa lub zapałki. Strata w spalonym papierze dochodzi do sumy około 2000 koron.

Wczoraj po południu zaalarmowano również straż pożarną na ulicę Czarnowiejską, gdzie w domku drewnianym pod l. 23 w mieszkaniu p. Franciszka Wojtyłka, zajęła się od pieca drewniana ścianka i podłoga. Miejska straż pożarna po zerwaniu podłogi w kilka minut ogień ugasiła. Strata skutkiem pożaru dość znaczna.

**Zwłoki noworodka.** W sobotę znaleziono w kościele św. Piotra, podobno już od kilku dni, ukryte zwłoki noworodka. Zawiadomiona o tem policya rozpoczęła dochodzenia, celem odnalezienia matki.

**Włamanie.** Corocznie powtarzające się w Krakowie sezonowe kradzieże wakacyjne już się zaczynają. — Złodzieje krakowscy bowiem, korzystając z wyjazdu wielu rodzin na świeże powietrze, starają się okradać niezbyt dobrze zaopatrzone mieszkania. O takiem właśnie okradzeniu mieszkania rotmistrza p. Manna przy ulicy Straszewskiego L. 6 doniesiono wczoraj do krakowskiej dyrekcyi policyi. P. Mann, wyjeżdżając na świeże powietrze, zamknął mieszkanie, od którego klucz oddał w przechowanie gospodarza kamienicy, dozór zaś nad mieszkaniem zlecił stróżowi Adolfowi Główce. Wczoraj właśnie zauważył stróż otwarte wytrychami drzwi i nieład w mieszkaniu, które padło ofiarą włamywaczy.

Co i ile skradziono, powiedzieć będzie można po powrocie właściciela mieszkania, którego o kradzieży zawiadomiono telegraficznie.

# Z kraju.

**Wolne miejsca.** Potrzeba na Śląsku dwóch lub trzech budowniczych Polaków, do miejscowości, gdzie się rozwija bardzo szybko przemysł węglowy. Warunki egzystencyi bardzo dobre, roboty mnóstwo. Wszelkich bliższych informacyj udzieli na żądanie bezpłatnie Franciszek Małysz, Frysztat, przemysłowiec, Śląsk austryacki.

**Pożar w Krynicy.** W sobotę spłonęła w Krynicy willa „pod trzema Koronami". Powstały stąd nieprawdziwe pogłoski, jakoby pożar zniszczył znaczną część Krynicy.

**D Rymanowa** od 10 do 20 b. m. przybyło drużyn 831 osób 1910.

**Pożary.** Z Trzebini piszą nam: Wczoraj w niedzielę przed południem wybuchł groźny pożar we wsi Balin, w powiecie chrzanowskim, który szalał przez kilka godzin. Jak donoszą, pastwą płomieni padło ośm domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarskiemi, oraz trzy stodoły, napełnione tegorocznymi zbiorami. Wieczorem znowu widziano tu wielką łunę w kierunku południowym, gdzie wybuchł pożar w jakiejś wsi. Bliższe szczegóły tego pożaru są jednak nieznane.

**Tarnów, 21 lipca.** (Tramwaj elektryczny. — Młodzież przy pracy. — Śpiące Towarzystwo.) W nieobecności burmistrza, Rady miejskiej i niemal połowy obywatelstwa tarnowskiego, które się rozjechało do różnych miejsc kąpielowych, realizuje się w naszem mieście wielka inwestycya miejska. Roboty około urządzenia tak bardzo przez Tarnowian upragnionych linij tramwajowych postępują w tak szybkiem tempie, iż ukończono już w tych dniach zupełnie układanie szyn i zinstalowano przewody poprzeczne. Obecnie pracuje wielka liczba robotników nad przeprowadzeniem głównego przewodnika prądu, który pójdzie wzdłuż ulicy Wałowej, Krakowskiej i Lwowskiej. W ulicy Kolejowej, Krakowskiej i górnej części Wałowej, roboty już kompletnie ukończono. W bieżącym tygodniu pracowano także i w nocy. Z powodu tych energicznych zabiegów, roboty postępują szybko i nie ulega wątpliwości, że gdy nie zajdzie żadna nie przewidziana przeszkoda, w pierwszej połowie sierpnia tramwaj będzie oddany do publicznego użytku. Poświęcenie tramwaju i otwarcie ruchu nastąpić ma w dniu 18 sierpnia.

Z prawdziwem uznaniem podnieść należy pracowitość naszej młodzieży szkół średnich. Niema prawie roboty i budowy w mieście, gdzieby nie była zatrudniona wielka liczba studentów. Licznie i gorliwie krząta się także młodzież przy wszystkich robotach ziemnych, przedsiębranych w mieście, jak przy układaniu kabli dla tramwajów elektrycznych i t. d.

Szkoda wielka, że jedyne w naszem mieście Towarzystwo sportowe, które powstało przed wakacyami, nic dotąd nie zrobiło, a zadowolniło się tylko powzięciem całego szeregu pięknych i bardzo doniosłych uchwał. Projekt założenia parku Jordana przeleżał się przez blisko dwa lata w biurku przewodniczącego komitetu, a zadanie to przejęło obecnie w zakres swego działania wspomniane właśnie Towarzystwo. Grunt został przez magistrat wyznaczony i gdyby Towarzystwo poczyniło w tym kierunku skuteczne starania, cała młodzież tutejsza ujęłaby napewno z prawdziwą radością za łopaty, aby ziemię pod założyć się mający park obrobić i przygotować.

**Wielki pożar w Skawcach.** Donoszą nam ze Skawiec: W piątek popołudniu powstał tutaj groźny pożar, który w przeciągu dwóch godzin pochłonął przeszło 30 domów i chałup. Oprócz kilkunastu rodzin miejscowych, które pozostały bez dachu i straciły całe mienie, klęska pożaru dotknęła także wielu bawiących tutaj na świeżem powietrzu letników, którzy stracili dach nad głową, a także częściowo pościel i garderobę. W Muchaczu utworzył się z proboszczem na czele komitet ratunkowy, który zajął się zbieraniem składek na pogorzelców. Pomoc jest konieczną, szkody bowiem, zrządzone przez pożar wynoszą około 150 tysięcy koron.

# Ze świata.

**Rugi pruskie.** Dnia 1 września b. r. wchodzi w życie rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych przeciwko czeskim rękodzielnikom. Rękodzielnicy czescy, którzy do Prus przybyli przed rokiem 1909, mogą na razie pozostać, reszta musi opuścić Prusy do dnia 20 grudnia 1911 r. Przed dniem 1 lutego 1912 r. nie mogą ci rzemieślnicy otrzymać zajęcia w Prusach, po tym zaś terminie tylko w pewnych oznaczonych przedsiębiorstwach i za zezwoleniem landrata.

**Jubileusz.** Z Warszawy donoszą: Ksiądz kanonik Hipolit Skimborowicz, dotychczasowy redaktor i wydawca „Dziennika Powszechnego", obchodził dnia 19 b. m. 25-letni jubileusz swej pracy kapłańskiej. Z tym jubileuszem wiąże się piętnasta rocznica działalności publicystycznej, którą ksiądz Skimborowicz rozpoczął w „Gazecie Warszawskiej" za redakcyi Lesznowskiego, pisywał do „Nowin" i „Tygodnika Ilustrowanego", w roku 1898 zostaje redaktorem i wydawcą „Kroniki Rodzinnej", a w 1907 obejmuje na własność wydawnictwo „Dziennika Powszechnego", w którym zamieszczał wiele artykułów w sprawach religijnych i społecznych.

W ostatnich czasach ks. Skimborowicz uległ ciężkiej niemocy, wymagającej dłuższej kuracyi i z tego powodu był zmuszony odstąpić wydawnictwo.

**Przeniesienie gubernii?** „Neue Lodzer Zeitung" umieściła wiadomość, pochodzącą jakoby z wiarogodnego źródła, że sprawę zniesienia gub. kaliskiej, a utworzenia gub. łódzkiej już zdecydowano w ministerstwie spraw wewnętrznych. Powiat łaski ma być przyłączony do nowej gubernii łódzkiej, a powiat wieluński do gub. piotrkowskiej.

W sprawie tej pisze „Kuryer Warszawski": Wiadomość powyższa nie wydaje się zbyt prawdopodobną choćby z tego względu, że w r. z., gdy wielu fabrykantów łódzkich czyniło w Petersburgu starania o utworzenie z Łodzi „gradonaczalstwa", wiceminister spraw wewnętrznych, p. Kryżanowskij, wypowiedział się kategorycznie przeciwko przenoszeniu gubernii z Kalisza do Łodzi. Następnie tego rodzaju sprawy muszą rozstrzygać instytucye prawodawcze, tymczasem nic nie było słychać, aby podobny projekt do nich wniesiono. Miejscowe władze administracyjne również nic nie wiedzą o decyzyi ministeryum spraw wewnętrznych co do przeniesienia gubernii z Kalisza do Łodzi.

**O sfałszowanie testamentu.** Z Petersburga donoszą: Jeden ze skazanych w sprawie o sfałszowanie testamentu Bohdana ks. Ogińskiego, Monkiewicz złożył w sobotę zeznanie, w którem zapewnia, że Jaroszewski podrabiał w mieszkaniu Długołęckiego podpis Bohdana ks. Ogińskiego. Działo się to w obecności nieżyjącego już hr. Potulickiego, który, zdaniem Monkiewicza, przez przedstawienie sądowi dwóch jednocześnie testamentów: autentycznego i sfałszowanego — chciał odwlec zatwierdzenie testamentu przez sąd. Monkiewicz zeznał dalej, że hr. Potulicki zmarł wśród okoliczności dość zagadkowych.

Podobno ks. Dąbrowski również zamierza złożyć nowe zeznania.

**Przedstawienia Mozartowskie, Wagnerowskie i cykl Beethovena.** Z Beyreuth donoszą, że sezon Wagnerowski rozpoczęto tam w sobotę „Śpiewakami Norymberskiemi". Dyrygował Hans Richter.

Z Monachium piszą nam: Pod kierunkiem Ferd. Löwego odbędzie się w Tonhali 10 koncertów w dniach 8, 11, 16, 22, 26, 29 i 31 sierpnia, 5, 7 i 11 września. Wykonane będą symfonie Beethovena (dziewięć), dzieła Brahmsa, Brücknera, Liszta i R. Straussa. W operze rozpocznie się sezon Mozartowski i Wagnerowski. Między innemi dane będą pod dyrekcyą Ryszarda Straussa „Wesele Figara" (10 sierpnia i 8 września) „Cosi fan tutte" (16 sierpnia) „Uwiedzenie z Seraju" (29 sierpnia), „Tristan i Isolda" (9 i 30 sierpnia). Bilety zamawiać można w „Reisebureau" (Promenadeplatz).

**Zderzenie się z automobilem.** Z Budapesztu donoszą: Wczoraj przed południem zderzył się automobil z dwukonną dorożką. Z podróżnych automobilu jeden ciężko się zranił i wkrótce umarł. Szofer ciężko zraniony, odwieziony został do szpitala. Tam mu oświadczono wkrótce, że jest aresztowany, bo z powodu szybkiej jazdy stał się przyczyną nieszczęścia.

**Nie cholera.** Z Wiednia donoszą: Sekcya zwłok stwierdziła, że zmarły tu nagle prawnik Ciuperczin nie umarł na cholerę, lecz z powodu zwapnienia tętnic i ataku sercowego.

**Utonięcie 2 aktorek.** Telegram z Kielu donosi: W kąpielach morskich Stein wyjechało 8 artystek tutejszego teatru „Varieté" łodzią na morze, ażeby się wykąpać. Dwie z nich podczas kąpieli utonęły, a mianowicie Zofia Zabel i Fanny Frank.

**Pożar lasów.** Koło Władywostoku, jak donosi telegram z Petersburga, powstał ogromny pożar lasów na przestrzeni setek mil. Pożar strawił już znaczny obszar dziewiczego lasu. Upały są tak wielkie, że pękają skały granitowe.

**Ruch aeroplanowy na Saharze.** Francuskie ministerstwo wojny zawiadomiło paryski „Aeroclub", że we wrześniu lub w październiku b. r. zostanie urządzona wojskowa stacya awiatyczna w Biskrze, końcowej stacyi kolei, wiodącej z Konstantyny. Znany lotnik, podporucznik Laforgue, przy pomocy trzech innych lotników wybierze sobie z wojskowych oddziałów algierskich ludzi, których wykształci na zawodowych lotników. Gdy to nastąpi, zostanie urządzona stała komunikacya lotnicza w północnej Saharze. Laforgue otrzyma wkrótce pięć aeroplanów, zbudowanych wyłącznie z żelaza i aluminium, gdyż drzewo prawdopodobnie okazałoby za małą trwałość w okolicach podzwrotnikowych. Do Biskry uda się wkrótce 30 najlepszych mechaników, celem urządzenia tam stacyi lotniczej.

**Rewolucya na wyspie Haiti,** w republice tego samego imienia, trwa dalej. Podobno oprócz Port-au-Prince, cały kraj ma być już w rękach rewolucyonistów. Amerykanin Dick, wietrząc dobry „business", ofiarował swój jacht, po uzbrojeniu go, rządowi republiki za 258.000 dolarów, czyli za 1,290.000 koron jeszcze przed wybuchem rewolucyi. Gdy rewolucya wybuchnęła, rząd nie nabył jachtu z niewiadomych przyczyn. Evans Dick i James Macdonald posiadają na wyspie Haiti liczne koncesye i budują obecnie kolej z Port-au-Prince do Cap Haitien. Wedle ostatnich wiadomości, obcym obywatelom nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

**Zmarli.**

Dr Michał Immerglück, kandydat adwokacki, umarł w Krakowie w 32 roku życia. Zmarły cieszył się zasłużoną sympatyą i szacunkiem wśród kolegów i znajomych.

**Od Henryka Sienkiewicza** otrzymaliśmy 200 koron jako trzecią ratę z 1000 koron, przeznaczonych na dar grunwaldzki.

**Sprostowanie.** W numerze 325 „Nowej Reformy" z dnia 19 b. m. zakradł się błąd drukarski w artykule p. t. „Szkoła nauk społeczno-politycznych w Krakowie". Mianowicie zamiast: Metodologię nauk społecznych wykładać będzie p. Z. Herzog, ma być: p. Z. Heryng.

**Mianowania.** Rada szkolna krajowa zamianowała nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Wład. Kowalskiego w Ptaszkowej, Andrz. Rozpędzika w Branicach, Jul. Tarnawskiego w Olszanicy; nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: Jana Patyka w Błaszkowej, Wikt. Słowikównę w Strzelcach Wielkich, Maryę Żabską w Zabojkach, Maryę Sembratowiczową w Sławsku, Mich. Wszołkównę w Rączynie; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Ant. Markiewicza w Kwiatonowicach, Maryę Fidurkównę w Desznicy. Tom. Mendefka w Suchodole, Mik. Morozа w Jaremczu, Sew. Michcińską w Łanczynie, Tom. Szerszenia w Głogowcu, Maryę Ziobrowską w Pilawie, Stef. Rollanerównę w Rudzie Krechowskiej, Adelę Hojekównę w Prowale, Baz. Hańkowskiego w Tropczy, Wojc. Króla w Słotowej, Julię Bogdanowiczównę w Dzwonowej, Stef. Sterankównę w Zubrzyku, Bron. Patera w Stynawie Wyżnej, Kaz. Dziurkiewicza w Czelatycach.

**Z kalendarza.** W poniedziałek 24 lipca: Krystyny i Franć. Solan.; we wtorek 25 lipca: Jakóba Apost. i Krzyszt.; we środę 26 lipca: Anny wd. i Szymona pust.

Wschód słońca dnia 24 lipca o godzinie 6 m. 59, zachód o godzinie 7 min. 84; długość dnia godzin 15 min. 55.

**Z krakowskiego obserwatoryum.** — Dnia 23 lipca termometr doszedł od 12·2 do 27·6 C.; barometr opadał.

Dnia 24 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 746·0 mm., termometru 18·6 C.; wiatr północno-zachodni.

### Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Rigoletto".
We wtorek: „Dziewczyna z lalką".
We środę: „Dziewczyna z lalką".
We czwartek: „Miłość cygańska".
W piątek: „Dziewczyna z lalką".
W sobotę: „Faust" (gościnny występ Didura).

### Teatr w Parku Krakowskim.

W poniedziałek: „Krowoderskie zuchy".
We wtorek: „Wesoły karnawał".
We środę: „Krowoderskie zuchy".
We czwartek: „Nasze Paryżanki".
W piątek: „Krowoderskie zuchy".
W sobotę: „Rozkosze Warszawy".

# Kronika lwowska.

**Lwów, 24 lipca.**

**Zabawy ruchowe we Lwowie.** Tow. zabaw ruchowych urządza w niedzielę, dnia 6 sierpnia zawody młodzieży rzemieślniczej męskiej i zawody drużyn kobiet pracujących. W program pierwszych wchodzi: a) rzucanie oszczepem w dal, b) przeciąganie liny, c) bieg z przeszkodami 400 m., d) zawody w piłce nożnej. W zawodach żeńskich rozegrany będzie „basket-ball". Nagrody w żetonach. Zgłoszenia — bez wpisowego — przy starcie.

„Igrzyska polskie", zapowiedziane poprzednio na czerwiec, odbędą się od 14 do 18 października. Do wszystkich zawodów dopuszczeni są członkowie klubów sportowych i towarzystw gimnastycznych, oraz uczestnicy (młodzież szkolna) powyżej lat 16. Termin zgłoszeń do wszystkich zawodów upływa z dniem 1 października włącznie. Późniejsze zgłoszenia uwzględnione nie będą. Zgłoszenia przyjmuje Sekretaryat T. Z. R. ul. Lindego 5 pisemnie, lub ustnie w godz. 3—5 po południu. Wpisowe: w zawodach jednostkowych 2 K, w drużynowych 4 K, w pięcioboju 5 K, w lawn-tennisie od gracza 3 K, w jeździe konnej od konia 10 K. Drużyny footballowe i hockeyowe bez wpisowego. Nagrody w medalach, dyplomach honorowych i ufundowanych nagrodach honorowych. Trening na boiskach i bieżni T. Z. R. dozwolony zgłoszonym jedynie w ostatnich trzech dniach przed terminem, tj. 11, 12 i 13 października.

Konferencya syonistów odbyła się w tych dniach we Lwowie. Według sprawozdania żydowskiego „Tagblattu", w konferencyi tej uczestniczyli — oprócz lwowskich syonistycznych członków komitetu centralnego — mężowie zaufania z całej prawie Galicyi, a obradom przewodniczył wiceprezes komitetu centralnego, adw. dr Michał Ringel, niedoszły poseł z pow. buczackiego. On też zdawał obszerne sprawozdanie z minionej akcyi wyborczej oraz omówił najbliższe zadania stronnictwa.

Po obszernej, niemal dwugodzinnej dyskusyi, w której padły ostre zarzuty przeciw kierownictwu partyjnemu, a przedewszystkiem przeciw „generałowi", dr Zipperowi, który właściwie kierował akcyą wyborczą, uchwalono szereg rezolucyj, wyrażających „głębokie oburzenie" rządowi krajowemu i galicyjskim socyalistom za popieranie kandydatów asymilacyi. Za osładzającą pigułkę uważać należy rezolucyę, w której obecnie konstatują z zadowoleniem, że samopoczucie narodowe wśród ludu żydowskiego ustawicznie wzrasta, czego dowodem przyrost głosów syonistycznych, aczkolwiek wynik wyborów dał rezultat niepomyślny.

W sprawie przyszłych wyborów w Drohobyczu i Złoczowie, (gdzie jak wiadomo — pp. Loewenstein i Brejter złożyli mandaty) uchwalono po krótkiej dyskusyi decyzyę pozostawić centralnemu komitetowi, który ma się w tym względzie porozumieć z syonistycznymi komitetami lokalnymi.

Uchwalono w końcu zwołać na jesień do Lwowa w celach agitacyjnych zjazd syonistycznych członków kahałów i rad gminnych w Galicyi.

## Opera lwowska w Krakowie.

(„Żydówka" Halévy'ego).

Tragiczne dzieje mściwego Eleazara od bardzo dawna mają byt zapewniony na lwowskiej scenie, ale, przyznajmy otwarcie, byt coraz to nędzniejszy, w ostatnich latach prawie, że politowania naprawdę godny. Muzyka sama bardzo się zestarzała, ale gdy się jej da ramy wspaniałej wystawy i śpiewaków, umiejących się swobodnie przewijać po bardzo trudnych partyach, wymagających nietylko siły głosu i dosadnych ruchów, ale nienagannego „bel canto", gdy w przedstawieniu dramatycznem nie będzie zupełnie momentów komicznych, wynikających z niedokładnego przygotowania, lub nieodpowiednich warunków artysty, wówczas ta opera może dla pewnej publiczności, przynosząc sumę silnych wrażeń teatralnych. Wczorajsze jednak przedstawienie „Żydówki", jakkolwiek na dochód orkiestry teatru lwowskiego urządzone nie mogło całkiem wypełnić widowni, albowiem już z góry odsuwa opery miała zbyt wyraźnie charakter koncertu t. zw. „dobroczynnego", który z reguły nie dobrze czyni słuchaczom, każąc im ustroić się w minę pobłażliwości.

Najpoważniej wywiązał się ze swej roli p. Jeliński w roli kardynała Brogniego, dając na usługi tej partyi swój wspaniały organ basowy i sumienne opracowanie całości. P. Recht, jako Eleazar, miał momenty szczęśliwe i grał na ogół z większą swobodą ruchów i umiarkowaniem, niż w „Manru", ale wykonanie wokalne raziło zbyt często brzmieniem nosowem nut średnich, a płaskiem, zbliżonem do naturalnego krzyku, górnych nut, tak, że zabawa wypada, że nie można było ocenić śpiewu tego, niewątpliwie utalentowanego artysty w warunkach korzystniejszych, kiedy głos mniej ujawia zmęczenia. P. Sulikowski w roli księcia Leopolda z należytą miarą starał się wybrnąć szczęśliwie ze zbyt trudnej dla siebie partyi, a p. Hendrichówna sprawiała wrażenie przymusu chwilowego do również nieodpowiedniej Eudoksyi.

P. Kasprowiczowa, odtwarzając główną rolę, była niedysponowaną i prosiła o pobłażanie, przeto publiczność mogła tylko cieszyć się pięknemi wspomnieniami z lat rzeczywistego powodzenia tej niespożytej siły artystycznej. — Bardzo dobrym Ruggierem był p. Paszkowski. Operę prowadził sprawnie p. Wolfsthal, jakkolwiek i on zbyt „dobroczynnie" dawał wolne tempa dla śpiewaków. W imię zasłużonej wobec krakowskich słuchaczów odpowiedzialności, krytyka musi zauważyć, że przedstawienie to zanadto podlegało prawom kaukały. B. W.

## Katastrofa kolejowa na Morawach.

(Telegramy „N. Reformy" z 24 lipca.).

**Przerów.** Wczoraj o godzinie kwandrans na szóstą wieczorem najechał na stacyi kolejowej Radwanice, położonej obok Przerowa, pociąg towarowy, przybyły z Mor. Ostrawy do Radwanic, na drugi pociąg towarowy, wyjeżdżający z Radwanic w kierunku Przerowa.

Skutki tego zderzenia były fatalne. Jedna lokomotywa została bardzo uszkodzoną, kilkanaście wozów z towarami zostało uszkodzonych, nadto jeden pałacz ranny, tor zaś cały został zawalony gruzami rozbitych wozów.

Wskutek tej katastrofy pociągi, przejeżdżające od strony Wiednia do Krakowa, uległy wczoraj w nocy 2-godzinnemu opóźnieniu. Obecnie ruch odbywa się już normalnie, ponieważ tor wczoraj wieczorem i dzisiaj w nocy uprzątnięto.

Wczoraj wieczór z powodu tej katastrofy rozeszła się pogłoska, że to osobowe pociągi zderzyły się w Przerowie. Na szczęście pogłoska okazała się mylną.

## Ze sportu.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 24 lipca).

### Petersburg-Moskwa.

**Petersburg.** (Pet. Ag. tel.) Wczoraj o godzinie 3 rano nastąpił start lotu Petersburg-Moskwa. Startowało 12 lotników.

**Petersburg.** W locie konkurencyjnym Petersburg-Moskwa startowało wczoraj 7 lotników: Utoczkin, Lerche, Jankowski, Wasiljew, Campo, Scipio, Maslenikow, Kostin.

**Petersburg.** Lotnicy: Maslenikow i Utoczkin spadli. Aparaty ich zniszczone; sami wyszli bez szwanku. Lerche niedaleko Nowogrodu skaleczył się i wycofał z konkursu.

**Petersburg.** Wasiljew o godzinie 5·45 w pobliżu stacyi Podsolniczhaja, z powodu braku benzyny, opuścił swój aeroplan. Jankowski o godzinie 8 min. 10 znajdował się na ósmym etapie w pobliżu Tweru.

**Le Mans.** Przy jeździe okrężnej w departamencie Sarthe automobilista Fournier wypadł z automobilu i zabił się. Szofer ciężko ranny.

**Moskwa.** Awiatyk Wasiljew wylądował na tutejszem polu wzlotów o godz. 4 minut 18

### Zgon awiatyka.

**Paryż.** Awiatyk Jolly wzniósł się w obecności rodziny na polu w Juvissy na nowym biplanie w powietrze. Jolly spadł z wysokości 6 metrów i zginął na miejscu. Z pod szczątków aeroplanu wydobyto zniekształcone zwłoki.



## Upały.

Telegramy dzisiejsze donoszą o nadzwyczajnych upałach, które zwłaszcza panują w Niemczech, powodując nawet śmiertelne wypadki porażenia. Widocznie „fala upałów" posuwa się od zachodu ku wschodowi, występują — rzecz dziwna — z większą siłą na północy, niż na południu. I tak w Berlinie, a zwłaszcza w Kolonii był szereg śmiertelnych wypadków porażenia słonecznego, w Wiedniu zaś zanotowano dotąd tylko trzy. Czy fala upałów przyjdzie do nas ze wzmożoną siłą niewiadomo, ale już obecnie mamy wysoką temperaturę.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 24 lipca).

**Wiedeń.** Wczoraj i dziś panują tu ogromne upały, które spowodowały wiele nieszczęśliwych wypadkach. Z powodu udaru słonecznego zmarło kilka osób, między niemi Otto Leitenberg, redaktor „Vaterlandu", liczący 64 lat życia. Kilka osób zachorowało.

Dziś o godzinie 8 rano wskazywał temometr w cieniu 30 stopni Celsiusza, a do południa doszedł do 35 stopni Celsiusza.

**Praga.** W tramwaju zmarł tu dziś nagle z powodu udaru słonecznego jeden robotnik.

**Szczecin.** Upały spowodowały tutaj w ostatnich dniach liczne wypadki porażeń. W sobotę termometr wskazywał 40 stop. C. Z pułku grenadyerów nr 2, który pod miastem odbywał ćwiczenia, zachorowało 96 ludzi, których odstawiono do szpitala.

**Hamburg.** Przedwczoraj i wczoraj panowały straszne upały. — Porażeniu uległo 30 osób.

**Kolonia.** Od 8 dni panują tutaj straszne upały, które spowodowały cały szereg śmiertelnych wypadków, zwłaszcza pośród dzieci. W sobotę uległo 10 osób porażoniu.

**Londyn.** Panują tu ogromne upały. Dziś doszedł tu termometr do 44° Celsiusza. Wczoraj z powodu udaru słonecznego zmarło tu 8 osób, a kilkaset osób zachorowało.

## Drożyzna mięsa i Rada państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 24 lipca.

Jutro rozpocznie Izba posłów pierwsze czytanie ustawy bankowej. Na końcu posiedzenia rozpocznie się dyskusya nad wnioskami naglemi w sprawie drohobyckiej. W kołach prezydyum Izby posłów liczą, że dyskusya ta będzie wyczerpaną w czterech dniach. Dyskusya ta jednak nie wypełni całych posiedzeń Izby, tylko, według istniejącego regulaminu prowizorycznego, rozpocznie się dopiero na końcu posiedzenia.

Natomiast we środę rozpocznie się prawdopodobnie dyskusya w sprawie drożyzny mięsa.

Dyskusya ta — jak się zdaje — przybierze bardzo poważne i wysoce polityczne rozmiary. Zdaje się, że jedną z ofiar tej sprawy będzie były minister handlu Weiskirchner, który w liście wysłanym do partyi chrześc.-socyalnej, twierdził, że drożyznę mięsa spowodował tylko tajny traktat, zawarty z Węgrami w r. 1907, za rządów bar. Becka. List ten okazał się bezpodstawnym, albowiem w r. 1907 żadnego tajnego traktatu z Węgrami nie zawarto.

Jak to już b. minister skarbu Korytowski oświadczył, wszystkie umowy, zawarte w tym roku z Węgrami, zostały zakomunikowane komisyi ugodowej i ogłoszone w dzienniku ustaw państwa.

Dziś jednak donoszą dzienniki, że 16 marca r. 1909 zawarto z Węgrami tajny traktat polityczny. Traktat ten zawarł ówczesny minister handlu Weiskirchner i właśnie na podstawie tego paktu rząd węgierski sprzeciwia się importowi mięsa argentyńskiego do Austryi.

Z doniesień „Sonn- und Montagsztg" wynika, że bar. Gautsch zakomunikuje prawdopodobnie ten układ w ciągu dyskusyi nad drożyzną mięsa i przy tej sposobności przedstawi różne propozycye co do stałego podniesienia chowu bydła, który coraz bardziej upada, albowiem tylko przy pomocy zarządzeń, mających na celu podniesienie chowu bydła, można się doczekać podniesienia produkcyi bydła i potanienia mięsa w Austryi bez importowania mięsa z zagranicy.

Prawdopodobnie rząd węgierski zezwoli na razie na jednorazowy transport mięsa argentyńskiego, wynoszący 400 ton. Co się zaś tyczy dalszego importu tego mięsa, to — jak „Sonn. u. Montagsztg." twierdzi — nie jest wykluczonem, że rząd austryacki zgodzi się żądane przez Węgry koncesye, co do zniesienia taryf kolejowych na przewóz mąki z Węgier do Austryi, mając głównie na oku podwyższenie kontyngentu mięsa importowanego z Serbii.

Charakterystycznem jest, że drobni agraryusze, zorganizowani w „Związek gospodarczy" pod przewodnictwem znanego agraryusza pos. bar. Pantza, oświadczyli się za dopuszczeniem mięsa argentyńskiego, albowiem z powodu nieurodzajów w roku ubiegłym muszą wiele bydła sprzedać na rzeź, tak że na normalną produkcyę bydła trzeba w razie urodzajów, czekać przynajmniej 3 lata.

Z tego powodu drobni agraryusze oświadczają się za dopuszczeniem mięsa zagranicznego przynajmniej przez trzy lata, dodając, że zakaz importu mięsa zagranicznego leży tylko w interesie wielkich agraryuszów, a nie drobnych producentów i chłopów.

Węgierski sekretarz stanu Ottlik będzie tutaj dzisiaj konferować z ministrem handlu i ministrem rolnictwa w sprawie importu mięsa zagranicznego.

## Nowa większość i nowy gabinet.

(Telefonem.)

Wiedeń, 24 lipca.

„Der Morgen" donosi, że parlamentaryzacya gabinetu nastąpi wcześniej, niż przypuszczano.

Głosowanie nad porządkiem dziennym na piątkowem posiedzeniu Izby posłów okazało, że ugrupowanie stronnictw w Izbie posłów jest inne, niż było dawniej i że koniecznem jest utworzenie nowej większości. Chrześcijańsko-socyalni dążą do zdyskredytowania obecnej Izby posłów i chcą przysporzyć jej kłopotów. Słowieńcy natomiast usunęli się od Unii słowiańskiej i głosowali ze stronnictwami rządowemi.

Rząd stara się o utworzenie koalicyi, do której weszliby także Czesi. Na pewne liczą też na to, że do nowej większości należeć będą obok Niemców, Czechów i Polaków, także konserwatyści, którzy wystąpią z partyi chrześcijańsko-socyalnej i południowi Słowianie.

Tę koalicyę pracy utworzyłby rząd na podstawie ścisłego programu pracy, na którego czele stanie załatwienie ustaw wojskowych.

„Der Morgen" podaje już nawet skład przyszłego gabinetu, który jednak jest wyłącznie wynikiem fantazyi tego dziennika, albowiem sprawy nie zaszły tak daleko, aby można już teraz rostrzygać o składzie przyszłego gabinetu.

Dla ścisłości podajemy nazwiska, podane przez „Morgen": Prezydyum bar. Gautsch, sprawy wewnętrzne hr. Stuergkh, skarb dr Urban, sprawiedliwość bar. dr Elvert, handel dr Fiedler, rolnictwo dr Ebenhoch, kolej Zaleski, roboty publiczne Povsze (połud. Słowianin).

Zupełnie inaczej przedstawia sytuacyę polityczną praska „Bohemia", która twierdzi, że bar. Gautsch zamierza utworzyć na razie tylko prowizoryczną większość pracy, do którejby Czesi nie należeli. Dopiero po załatwieniu ustaw wojskowych i innych konieczności państwowych, Czesi weszliby do tej większości.

Zdaniem „Bohemii" Sejm Czeski zostałby zwołany na 15 września na czterotygodniową sesyę, tak, że Rada państwa zebrałaby się dopiero w drugiej połowie października.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 24 lipca.

**Ischl.** Cesarz wczoraj o godzinie 3 m. 50 po poł. w towarzystwie gen.-adj. Paara odjechał pociągiem dworskim do Gmunden, gdzie złożył wizytę księciu Cumbarland i Maryi Teresie Wittemberskiej. Potem udał się monarcha do Ebenzweier z wizytą do Don Alfonsa Burbońskiego. O 7 powrócił do Ischlu, żywo witany przez publiczność.

### Trzęsienie ziemi.

**Keczkemet.** Wczoraj o godzinie wpół do 3 po południu odczuto tu słabe trzęsienie ziemi. Ludność w strachu wybiegła na ulicę. Wielu przepędziło noc pod gołem niebem.

### Wojownicza mowa przeciw Francyi.

**Berlin.** Wielkie wrażenie wywołała mowa znanego przywódcy narodowych liberałów pos. Bassermanna, wygłoszona w parlamencie niemieckim w sprawie marokańskiej, a zwracającą się przeciw Francyi.

Pos. Bassermanna używa często kanclerz do wygłoszenia półurzędowych enuncyacyi, dlatego też wywodom jego przypisują większe znaczenie.

Poseł Bassermann oświadczył, że Niemcy nie mogą czynić ustępstw na polu polityki światowej. Mowca wita z zadowoleniem energiczne postępowanie rządu niemieckiego w Agadir i występuje przeciw dalszym usiłowaniom Francyi, zmierzającym do rozszerzenia jej wpływu w Maroku.

Za rządem stoi obecnie cały naród i będzie stał za nim, jeżeli tylko rząd nie ustąpi i nie zadowolni się taniemi koncesyami i bezwartościowemi posiadłościami w Congo. Niemcy muszą mieć otwartą drogę do Maroka.

### Zmiany w generalicyi.

**Paryż.** Między generałem Michel'em prezydentem wyższej rady wojskowej, a członkami rady, powstały nieporozumienia. Michel ma ustąpić. Jego następcą zostanie generał Pau. Wedle innej wersyi, Pau ma zostać szefem sztabu generalnego i generalissimusem.

### Zamówienia wojenne.

**Konstantynopol.** Jak donosi „Ikdam", ministerstwo wojny zamówiło w Niemczech trzy bateryе 15 centymetrowych, a trzy 10 i pół centymetrowych szybkostrzelnych haubic i 10.000 szrapneli.

### Wojna w Albanii.

**Konstantynopol.** Jak słychać generał Abdullach pasza, który jedzie do jutro Skutari, będzie miał tytuł generalissimusa.

**Konstantynopol.** Sześć małoazyatyckich batalionów, przeznaczonych dla Muntefiku, rozpuszczono, bo sytuacya jest tam już normalną.

### Przeciw Młodoturkom.

**Konstantynopol.** Obiega pogłoska, że w Desarei, miejscu urodzenia zamordowanego Sehi Beja, odbyła się wielka manifestacya, zwrócona przeciw komitetowi młodotureckiemu.

### Wyjazd ministra.

**Konstantynopol.** Słychać, że minister marynarki niespodziewanie wyjechał rzekomo w misyi do Anglii.

### Ustąpienie patryarchy.

**Konstantynopol.** Znajdujący się w Armenii armeński rzymsko-katolicki patryarcha Terzian, pozostający w konflikcie z radą laików w patryarchacie, zgłosił swoją dymisyę w ministerstwie wyznań.

### O zwołanie parlamentu.

**Konstantynopol.** Deputowani wszystkich grup odbędą tu jutro naradę w sprawie zwołania parlamentu.

### Koniec strajku.

**Cardiff.** Związek marynarzy podpisał umowę za ukończeniem strajku. Dziś staną marynarze do pracy.

**Londyn.** Strajk marynarzy w Bristolu uważać należy za ukończony. W Cardiff dzień przeszedł spokojnie. Rokowania o zakończenie strajku zostały odroczone.

### Rewolucya na wyspie Haiti.

**Nowy Jork.** Jak donosi „N. Jork Herald" z Cap Haitien, przyszło we czwartek do walki między obu rewolucyjnemi partyami, zwolennikami Fiksesiusa i Lecomte'a. Lecomte przybył wczoraj do Cap Haitien i proklamował się prezydentem.

**Pust au Prince.** Rewolucyoniści pojmali generała Thomasa i ścięli go. — Wojska rządowe skonsygnowane są w Port au Prince. Powstańcy obrabowali kościół prezbyteryański i francuską szkołę klasztorną w Croix des Bouguets.

### Wyścigi automobilów.

**Moskwa.** (Pet. Ag. tel.) Automobile transportowe ministerstwa wojny przybyły tu wczoraj po południu. Z 16 biorących udział w konkursie wozów, jeden wycofano, jako uszkodzony.

## Pożar w Stambule.

(Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 24 lipca.)

**Konstantynopol.** W Stambule w dzielnicy Vestnedzielar powstał wczoraj pożar, który przy panującym wietrze szybko się rozszerzył. Zgorzały biura sztabu generalnego. Archiwum i dokumenty miano uratować. Gmach ministerstwa wojny uratowano.

**Konstantynopol.** Pożar w Stambule trwa z niezmienną siłą. Straż pożarna okazała się bezsilną. Obecnie palą się dzielnice Ak-Seraj, Laleli i Vlanga. Dotąd zgorzało 2.000 domów i sklepów. Bez dachu pozostali przeważnie Mahometanie. Pożar uważany jest za wielkie nieszczęście. — Wywarło ono tem większe wrażenie, że wydarzyła się w przeddzień święta narodowego. Ogólnie obiega pogłoska, że pożar został podłożony przez ludzi, którzy chcieli skorzystać z zamieszania i wywołać niepokój. Ministerstwo wojny otoczone jest silnym kordonem wojskowym.

**Konstantynopol.** Pożar zniszczył całą dzielnicę: Stambuł. Cała część miasta, od meczetu Solimana do mostu, tworzy jedno morze płomieni.

Pożar wybuchł równocześnie w sześciu miejscach, to też powszechne panuje przekonanie, że został podłożony.

Minister wojny, Mahmud Szefket pasza, został zraniony belką, która spadła z dachu jednego palącego się domu.

Ogółem spłonęło około 1.000 domów. Akcya ratunkowa wadliwa z powodu braku wody. Wojsko skonsygnowane, nie przynosi ono jednak żadnej pomocy, tylko zwiększa zamieszanie.

## Po zamknięciu numeru.

Kraków, 24 lipca.

**Upał w Krakowie.** Dziś w południe w Krakowie termometr w cieniu wykazywał 29 stopni Celsiusza.

**Z miejskiej sekcyi skarbowej.** Onegdaj odbyło się posiedzenie sekcyi skarbowej, na którem przyjęto wnioski w sprawie pokrycia wydatków na uporządkowanie cmentarza miejskiego. Mianowicie przyznano kredyt dodatkowy 6.000 koron na pokrycie kosztów konkursu miasta Krakowa oraz na kredyt dodatkowy na roboty adaptacyjne w gmachu starego teatru. Dalej uchwalono kredyt dodatkowy 400 koron dla „Sokoła" na urządzenie uroczystości „Wianków" na Wiśle w Krakowie; kredyt dodatkowy 15.000 koron tytułem nadzwyczajnej subwencyi dla Związku turystycznego na urządzenie centralnej konferencyi Związków turystycznych. Kredyt dodatkowy w kwocie 500 koron dla działu XII budżetu miejskiego z roku 1911 na zapomogi dla nauczycieli, będących na kursie handlowo-przemysłowym, tudzież kredyt dodatkowy dla działu XII budżetu z roku bieżącego w kwocie 500 koron na zapomogi dla nauczycieli na wyjazd do Brukseli. W końcu przyjęto do wiadomości zatwierdzające sprawozdanie z rewizyi miejskiej Izby obrachunkowej, odbytej w dniu 26 zeszłego miesiąca.

**Zniesienie kolei okrężnej w Krakowie.** Dnia 15 sierpnia b. r. zostanie nareszcie zniesioną linia kolei okrężnej w Krakowie. Ruch osobowy ustanie o 12 w nocy dnia 15 sierpnia, poczem przestrzeń między Warszawskim mostem a Podgórzem-Bonarka odstąpioną zostanie za odpowiedniem odszkodowaniem, gminom m. Krakowa i Podgórza. Most za Zwierzyńcem zostanie oddany gminie miasta Krakowa.

**Samobójstwo w nurtach Wisły.** W nocy z soboty na niedzielę rybak J. Nalepa, jadący łódką około przysiółka Brzeszcze pod Łąbiem, wyłowił z Wisły zwłoki młodej przystojnej dziewczyny, jak na pierwszy rzut oka osądzić można było, pochodzącej ze sfer inteligencyi.

Zawiadomiona o tem miejscowa żandarmerya, odniosła się do krakowskiej dyrekcyi policyi, z ramienia której udał się na miejsce jeden z urzędników oraz dr Wasserberg.

Zwłoki po oględzinach, odesłano do Collegium Medicum, gdzie wczoraj rozpoznano w nich 21-letnią Zofię Gemserównę, córkę emerytowanego kierownika szkoły, zamieszkałą w Podgórzu przy ulicy Kochanowskiego l. 2.

Śp. Zofia Gemserówna, abituryentka seminaryum nauczycielskiego, jak to doniosły dzienniki swojego czasu, opuściła w dniu 17 bm. po południu dom rodzicielski, pozostawiając list do rodziny z oznajmieniem, że już nie powróci do domu, gdyż idzie szukać śmierci w Wiśle. Wszystkie usiłowania rodziny celem odnalezienia zaginionej córki pozostały bez skutku i dopiero wczoraj doszła ich smutna wiadomość.

**Podejrzany zgon robotnika.** W sobotę po krótkiej chorobie, zmarł w Krakowie 35 letni woźnica pocztowy, Michał Wasielski. Powodem zgonu miało być wstrząśnienie mózgu zmarłego wśród następujących okoliczności. W dniu 16 b. m. jechał Wasielski na wozie pocztowym ulicą Basztową zbyt szybko. Widząc to policyant, pełniący wówczas w ulicy Basztowej służbę, dał mu znak powolniejszej jazdy, Wasielski jednak dalej jechał w niezmienionem tempie do urzędu pocztowego na dworcu kolejowym.

Tutaj pod urząd pocztowy przybył wspomniany wyżej policyant wraz z drugim, którego wezwał do pomocy i tak energicznie z Wasielskiego zaczęli obaj żołnierze policyjni ściągać protokół, że Wasielski spadł z kozła na ziemię, uderzając głową o bruk kamienny.

Dziś odbędzie się w Collegium Medicum sekcya zmarłego, zarządzona przez władze sądowe. Wspomniani żołnierze policyjni, o ile ich wina będzie stwierdzoną, powinni być pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

**Kradzieże kieszonkowe.** Policya krakowska aresztowała wczoraj kilku małych chłopców z kategoryi t. zw. „małoletnich przestępców", za kradzieże kieszonkowe, uprawiane po ulicach pomiędzy znużonymi upałami przechodniami. Między innymi aresztowano 13-letniego Antoniego Siarkowskiego i 11-letniego Maryanna Piechnę, za kradzież zegarka z kieszeni p. Ludwikowskiemu na Błoniach miejskich w chwili, gdy p. L. wsiadał do tramwaju; 13-letniego Józefa Rimmerera za kradzież jednemu z przechodniów zegarka, oraz 29 Emila Wyligałę za kradzież kwiatów. Aresztowanych odprowadzono do aresztów policyjnych pod telegrafem.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**



## Kursa telegraficzne.

**Wiedeń**, 24 lipca. (Giełda południowa.)
Marki 117·40. Renta majowa 92·20. Renta koronowa węgierska 91·10. Akcye austr. zakł. kred. 657·—. Akcye węg. zakł. kred. 832·50. Akcye Anglobanku 326·—. Akcye Unionbanku 627·50. Akcye Bankvereinu 548·25 Akcye Länderbanku 535·50. Akcye kolei państwowych 745·—. Lombardy 122·—. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 829·50. Rima-Muranyi 694·50 Akcye praskiego Tow. żelaznego 2758·— Losy tureckie 249·75. Ruble 254·—. Skoda 654·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: spokojne.

**Berlin**, 24 lipca. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 206·50. Tow dyskontowe 188·75.
Usposobienie: spokojne.

### Giełda warszawska.

**Warszawa**, 24 lipca.
4-procentowa renta rosyjska 93·55 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·60; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 90·90; 4½-proc. listy ziemskie 90·90 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 94·55 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·— rub.; 4½-procent. listy łódzkie 87·25 rub.; akcye miasta Łodzi 2?9·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 447·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 436·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. 7 emisyi 217·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 262·50 rb.; Lilpop 143·— rb.; Rudzki 707·50 rb.; Rudzki nowe 86·— rb.; Zawiercie 348·50 rb.; Żyrardów 292·— rb.; Putiłow 138·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·14.

### Giełda zbożowa.

**Budapeszt**, 24 lipca. — Targ zbożowy.
Pszenica na październik 10·93 do 10·94; pszenica na kwiecień 11·19 do 11.20; żyto na październik 8.93 do 8·94; owies na październik 8·80 do 8·81; kukurudza na lipiec 0·— do 0·—; kukurudza na sierpień 7·58 do 7·59; kukurudza na maj 7·15 do 7·16; rzepak na sierpień 14·55 do 14·45.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spokojne, gorąco.

## Młody emeryt

z egzaminami z buchalteryi i z rachunków kupieckich **poszukuje odpowiedniego zajęcia.** Łaskawe zgłoszenia: **„dla emeryta"** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 5576 1 3

## Uczeń do praktyki

oraz **panny** umiejące rysować znajdą umieszczenie w zakładzie repr. art. „Zorza" w Krakowie, Krzyża 7. 5574 1 3

## 2 korony

dziennie **mieszkanie** dla 4 osób na parterze, w śródmieściu na czas krótszy lub dłuższy. Wiadomość: „Laktol" ul. św. Anny 4. 5577 1 3

## Do sprzedania

**lub do wynajęcia** dom piętrowy murowany nowy składający się w parterze z 2 większych ubikacyi, nadających się na sklep. lub na piekarnię, na piętrze dwa pokoje i kuchnia; w gminie Krzeszów, koło Suchej, w miejscu parafialny kościół i szkoła. Bliższe wiadomości: Kraków, Bosacka 11, u dozorcy domu. 5588 1 3

## Poszukuję

w śródmieściu osobnego pokoju kawaler, jeśli możliwe z utrzymaniem od 15 sierpnia. Zgłoszenia, **„pokój"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu. 5592 1 2

**Wdowa** starsza, rutynowana w kuchni restauracyjnej i domowej, zdolna kucharka i gospodyni poszukuje posady. Romańska, poste rest. Kraków. 5589 1 2

## Pod adresem M. G.

poste restante Kraków, w sprawie 17-letniej seminarzystki wysłano już dawno list. Proszę odpowiedź pod **Z.** Administracya „N. Reformy". 5587 1 2

**Willa** ślicznie położona, obok lasów, w ogrodzie owocowym, 3 stacye od Krakowa, do sprzedania. Zgłoszenia: Jarosz, Kraków, Pędzichów 15, I p. 5567

## Psa do polowania

poszukuję niedużego, o gładkiej pięknej sierści, setera ewentualnie innego gatunku, w 3 polu, tylko dobrze tresowanego, dobrze aportującego ptactwo i zwierzynę. Zgłoszenia: **Dąbrowski** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu. 5575 1 3

## Do sprzedania

w Myślenicach dom obszerny (4 pokoje i 2 kuchnie), 2 stodoły i 5 morgów gruntu, tuż przy rynku. Wiadomość: J. Matysik, Myślenice, obok „Sokoła". 5578 1 3

## Starszy człowiek

emeryt, któryby się podjął prowadzenia kancelaryi zarządu większego majątku za mieszkanie z całem utrzymaniem i tylko bardzo nieznacznem wynagrodzeniem w gotówce, zechce się zgłosić pod **A. K.** poste restante **Lwów.** 5583 1 3

**Rutynowany, starszy**

## pomocnik księgarski

poszukuje posady z dniem 1 września. Zgłoszenia pod adresem: J. Zippel, Posada Olchowska (przy Sanoku). 5584 1 3

## Lokal handlowy

składający się ze sklepu narożnego, z 4 ubikacyj frontowych, 1 tylnej, z piwnicami, w domu narożnym ulica Wiślna l. 8, w całości lub częściowo, **zaraz do wynajęcia.** — Wiadomość: ulica Wiślna 8 I p. 5568 1 3

## Sprzedam

bibliotekę złożoną z kilkuset dzieł różnorodnej treści naukowej, tylko miłośnikom książek. Zgłoszenia: **W. R. 500.** poste restante **Żywiec.** 5595 1 5

## Kandydata notaryalnego

z egzaminem i dłuższą praktyką, poszukuje kancelarya notaryalna w Gorlicach. 5596 1 2

## Kancelarya adwokacka

na powiecie poszukuje rutynowanego **solicytatora.** Posada natychmiast do objęcia. Zgłoszenia: **Posada** poste restante **Krynica,** za okaz. kwitu ins. 5490 3 3

## Zbiegli.

Dnia 16 lipca zbiegła pewna pani w towarzystwie młodego mężczyzny. Ostatnia wiadomość z dnia 16 po południu z Franzensfeste. Prawdopodobieństwo wspólnego samobójstwa bardzo wielkie. Rysopis pani: wiecej niż średniego wzrostu, bardzo szczupła, ciemna szatyna, piwne oczy, nie nosi kolczyków, branzoletka (złoty łańcuszek), złoty zegarek z długim łańcuszkiem, kilka pierścionków, między niemi obrączka ślubna z wyrytemi literami: I. h. u. T.! T. 17/4 1900. Ubrana w jasno szary kostyum i w białą w niebieskie kratki, lub białą bluzkę w delikatne niebieskie paski, żółty płaszcz do podróży i kapelusz panamski. Liczy lat 35, wygląda jednak młodziej. Rysopis mężczyzny: wysoki blondyn, bez zarostu, 21 lat liczący, oczy ciemne. Nosi garnitur w małe kratki, ciemno szarą zarzutkę i kapelusz panamski. Posiada złoty zegarek z łańcuszkiem, kilka pierścionków, z których jeden z podkładem złoty tz. „tyrolski pierścionek szczęścia". Ma legitymacyą uniwersytecką w Gracu. Prawdopodobne przypuszczenie, że chcą popełnić samobójstwo na jednym ze statków Adryatyku. O bliższe wiadomości o opisanych osobach uprasza się pod adresem: Dr Antoni Plant, lekarz obwodowy w Waldhofen (Karyntya). 5563

## Chłopca do praktyki

do handlu kolonialnego przyjmie **Wojciech Olszowski, Kraków,** Mały Rynek róg ul. Szpitalnej. 5599 1 4

## Gruszki

stołowe, jabłka (papierówki i szmalcówki) wysyła w 5 kg. koszykach opłatnie za pobraniem 3 kor. Marya Dranczowa w Zaleszczykach 1. 5582 1 2

L. 1282. 5593 1 3

## Ogłoszenie

Gmina miasta Myślenice zamierza sprzedać piętrowy gmach jej własnością będący, w rynku pod l. 1 położony, w którym obecnie mieści się Sąd i areszta.

Reflektanci zechcą podawać oferty pod adresem Magistratu do **5-go sierpnia 1911 r.**

Myślenice, dnia 17 lipca 1911.

Burmistrz **Dr Klakurka.**

## W Bielsku

na Śląsku, do sprzedania za cenę przystępną dwupiętrowy, narożny **dom ze sklepami,** bardzo korzystnie położonemi, w głównej ulicy bardzo uczęszczanej. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia listowne do Administracyi „Nowej Reformy" pod **l. 5594.** 5594 1 8

## Obiady konkurencyjne

z 3 dań po 90 halerzy. Długa 21, II piętro. 4213 15 15

**Jeune dame française** cherche place près jeunes enfants, pour Août, Septembre, Octobre. Madame Abot, 2 Place Szczepański, Cracovie. 5212 2 8

**Bryndzę** świeżą, owczą wysyła w 5 kg. paczkach za 7 K. 50 h. opłatnie, do każdej poczty za pobraniem **Jan Barnaś,** Szepes-Ofalu (Węgry). 5025 21 24

## Poszukuję inkasa w banku

lub innej firmie za kaucyą 2000 lub 3000 koron. Zgłoszenia pod: **S. P. 3000** poste restante **Krynica.** 5279 14 15

**Dwa pokoje** z widnym przedpokojem przy ul. Poselskiej l. 17, na parterze, zaraz do wynajęcia w Gen. Agencyi „Atlas", Kraków, Kolejowa 7. 5183 3 5

## Do wynajęcia

na Zwierzyńcu l. 81 (za klasztorem PP. Norbertanek) mieszkanie z 4 pokoi, kuchni i przedp. z ogrodem od 1 sierpnia b. r. Wiadomość na miejscu. 5436 3 3

## Tanio do sprzedania:

**2 automaty muzyczne** w bardzo dobrym stanie. **1 prasa** do malin lub jabłek i t. p. nieużywana. **1 para koni** siwków „Juckery", w czternastym roku, zdrowych, ciągłych i pewnych — do sprzedania. — Wiadomość: Hołuj, Kozy, koło Białej. 4964 7 11

Ze wszystkich dotychczas znanych środków do pielęgnowania włosów, najlepszym i najskuteczniejszym okazał się w użyciu

## „SZUM"

aseptyczny proszek, który używany raz w tygodniu, pewnie zapobiega wypadaniu włosów, usuwa łupież, wzmacnia i nadaje właściwy kolor włosom. Liczne uznania. 4200 17 50

**Pakiet 25 halerzy.**

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

## Kartki

artystycz. Polskich Malarzy

Wielki wybór

Ciągłe nowości

3853 11 0 :: :: Najtaniej

**w handlu Teofilu Bęknera**

Kraków, Długa 4 (obok apteki).

## Licytacya.

**Dnia 3 sierpnia 1911 r.** o godzinie 10 rano sprzedane będą **w Sidzinie koło Jordanowa** maszyny i inne przynależności tartaku parowego, a to: 1 heblarka, 2 piły taśmowe, 1 frezka, 1 tokarnia uniwersalna, 1 kocioł parowy, 1 pompa wodna, 1 maszyna parowa o sile 60 HP., 1 transmisya o 9 kołach rozpędowych, 1 maszyna do ostrzenia pił, 1 sikawka ręczna, 2 gatry, 3 cyrkularki, 8 wózków, 1 maszyna do robienia wełny drzewnej, 1 maszyna do prasowania wełny drzewnej i inne.

**C. k. Sąd powiatowy**

Jordanów, dnia 15 lipca 1911.

5586 1 3

## Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

| | Koron |
|---|---|
| *Brach W.* **Zasady języka włoskiego w zarysie** . . . . . . | 1·50 |
| *Dauert L.* **Szczęście bogaczy.** Powieść . . . . . . . . . . | 1·50 |
| *Grabowski E.* **Ubezpieczenia społeczne** w państwach współczesnych . . . . . . . . . . . . . . | 3·— |
| *Grabowski T.* **Utwory Janusza Bednarskiego,** jako lektura dla młodzieży . . . . . . . . . . . . . . | 1·50 |
| *Hausmann A.* **Żywioł żydowski w Palestynie** . . . . . . . | 1·80 |
| **Krótki Przewodnik po Zakopanem i okolicy** z planem i ilustracyami . . . . . . . . . . . . . . | 1·— |
| *Matzke S.* **Tempera i jej życie.** Do użytku szkół i malarzy . | 1·20 |

**Do nabycia we wszystkich księgarniach.** 5477 2 3

## Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5.
Krem Venus słoik á 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus pudełeczko á 40 h 80 h. 1 K 20 h i 2 K.
5087 4 10

## TURBANY

**jak również wszelkie inne podkłady pod włosy**

**POTANIAŁY**

Cena za sztukę od **70 hal. Najnowsze modele. Szczotki, Lustra, Grzebienie i Perfumy** na wagę - - - - poleca

## L. KORZENIOWSKI

**w Krakowie - - - - ulica Floryańska L. 22.**

3464 **(Wysyłki na prowincyę odwrotnie).** 13 0

## Do letnisk i miejsc kąpielowych

wysyła książki odwrotną pocztą w osobnych umyślnie na to sporządzonych skrzynkach znana, w najnowsze dzieła tak naukowe, jak i beletrystyczne bogato zaopatrzona wypożyczalnia p. f.: **J. Gumplowicz,** w Krakowie, **stale i niezmiennie przy placu WW. Świętych l. 8.**

3340 13 0

Własne wyroby! Własne wyroby!

## Jan Ihnatowicz

sklepy własne:

**Lwów, Kraków i Przemyśl**

poleca: 1734 21 0

**Prawdziwe mleko ogórkowe 1 korona.**

**Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.**
**Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.**
**Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.**

Odznaczone srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu.

Do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne. Oprócz w sklepach własnych wszędzie do nabycia. Żądać wyraźnie tylko wyrobu

**JANA IHNATOWICZA.**

## Cegielnie

**Fabryki dachówek, dren, wapna**
buduje i urządza
**Inżynier Roman Z. Ciesielski**
**Warszawa, ulica Mokotowska 54.**
**Kraków - - ulica Batorego l. 26.**
198 **Telefon Nr. 1079.** 32 0

21 46 0

*Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie*

**PIGULEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH Dra CAUVIN'A**

**Środek** popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

*PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147*

Rządowo uprawniona

**fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych**

pod firmą

## K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

**przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4**

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow

**wody mineralne sztuczne**

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

**specyalne lecznicze** 15 31 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

## 250 koron

za wyrobienie stałej posady w banku lub instytucyi przemysłowej. Mam ukończone gimnazyum, 3 lata praw i egzamin z rachunkowości państwowej. Zgłoszenia pod **S. D. 250.** poste restante **Kraków.** 5527 3 3

## Pokoje frontowe

z umeblowaniem, pościelą, dla osób przejezdnych lub miejscowych zaraz do wynajęcia. Może być i kuchnia wraz z naczyniem. Wielopole 7, I p. 5396 3 3

## Motocykl

4 HP., zupełnie nowy, bardzo tanio do sprzedania. Zgłoszenia pod **J. N. 35** poste restante **Kraków.** 5515 2 2

## Poszukuje się

młodego praktykanta do nowo otworzyć się mającego magazynu obuwia. Wiadomość ul. Wielopole 11, II p., Cohn, między 1—3. 5482 3 3

## Zdolnego

samoistnego **kierownika** dla lepszej mleczarni poszukuje się. Oferty pod „**Kierownik**" do biura ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana. 5475 2 2

## SKLEP

frontowy przy ul. św. Anny l. 4, od 1 października, oraz 2 pokoje z przedpokojem, stosowne na biuro ewent. na mieszkanie do wynajęcia. 5526 2 3

## Poszukuje się

do wynajęcia **sali** wielkości 300 m.², od frontu lub w oficynie, jednakże w śródmieściu. — Zgłoszenia listowne do Administracyi „Nowej Reformy" pod **5536.** 5536 2 3

## Leśnik

z wyższym egzaminem państwowym, ukończoną szkołą leśn. lwowską, dłuższą praktyką, w sile wieku, Polak, pragnie zmienić posadę z dniem 1 października 1911. Zgłoszenia pod **S.** poste rest. **Rozwadów** n. Sanem. 5523 4 10

## Zdolnego inkasenta

a zarazem akwizytora do bardzo pokupnego artykułu poszukuje większy dom handlowy. Zgłoszenia pod **B.** do biura **„Principia"** ulica św. Marka l. 21. 5555 2 3

Zarząd dóbr i lasów oraz tartaku w zachodniej Galicyi poszukuje **kasyera,** władającego biegle językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, oraz obznajomionego z wszelkiemi gałęziami rachunkowości i kasowości.

Posada jest stała, bezpłatne mieszkanie, opał i światło, ewentualnie po pewnym czasie uprawnienie do zastępywania firmy. Wymagana kaucya 2000 koron. Dotyczące świadectwa i dowody uzdolnienia i warunki objęcia posady w szczególności płacy, uprasza się nadsyłać do Administracyi „N. Reformy" pod **„Zarząd dóbr 5525".** 5525 2 0

L. 1582. 5529 2 3

## Konkurs

Z dniem 1 września 1911 r. są do obsadzenia przy prywatnem gimnazyum z językiem wykładowym polskim i ruskim w Turce nad Stryjem, **posady nauczycieli,** mających uzdolnienie udzielania nauk w szkołach średnich, a to:

1) jedna posada nauczyciela z kwalifikacyą do nauki języka polskiego jako przedmiotu głównego, a języka łacińskiego i greckiego jako przedmiotów dodatkowych;
2) druga posada nauczyciela z kwalifikacyą do nauczania historyi naturalnej jako przedmiotu głównego, a matematyki i fizyki jako przedmiotów dodatkowych.

Znajomość języka ruskiego w słowie i piśmie dla jednej i drugiej posady jest niezbędną.

Kandydaci, którzy się wykażą kwalifikacyjnym egzaminem z podanych grup, mają pierwszeństwo przy nadaniu wakujących posad.

Do posady nauczyciela mającego egzamin kwalifikacyjny, przywiązaną jest roczna płaca 3400 koron, a do posady nauczyciela niemającego tego egzaminu, roczna płaca w kwocie 1920 koron.

Podania o nadanie powyższych posad należy wnosić do Komitetu dla prowadzenia podanego na wstępie gimnazyum zawiązanego, na ręce Wydziału Rady powiatowej w Turce nad Stryjem.

**Z Wydziału Rady powiatowej**

Turka, dnia 17 lipca 1911.

Sekretarz **M. Warmski.** Prezes **Ks. M. Pruchnicki.**

## Młody pomocnik handlowy

**i praktykant** do handlu korzenno-śniadaniowego, potrzebni od 1 sierpnia b. r. **A. Frass, Kraków.** Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 5544 2 4

CZEKOLADA PIASECKIEGO UZNANEJ DOBROCI DO JEDZENIA I GOTOWANIA

821 22 0

## Kupuje i sprzedaje

różne meble, broń, pianina. Katolicki handel używanych mebli i różnych rzeczy. Kraków, ul. św. Jana l. 14, sklep. 5557 2 10

## Szukam

**mieszkania w Galicyi zachodniej w okolicy górskiej złożonego z 3—4 pokoi,** kuchni, werandy, ogród pożądany, do wynajęcia od 1 września ewent. od 1 października na czas dłuższy. **Wymogi: lekarz w miejscu, bliskość stacyi kolejowej.** Zgłoszenia pod: Drzygiewiczowa, Kraków, ul. Floryańska l. 55. 5556 2 4

## Towarzystwo handlowo-przemysłowe

w Tarnobrzegu

poszukuje **buchaltera** (saldokontysty), obeznanego z zawodem kupieckim, tudzież **pomocnicę kancelaryjną.**

Posady do objęcia zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków do Dyrekcyi Towarzystwa.

Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 5451 3 3

## Skład fortepianów i pianin

oraz wypożyczalnia

## Zygmunta Raby

Kraków, ul. św. Jana 13.

Wyłączne zastępstwo fabryk **Braci Stingl,** 942 c. k. nadwornych dostawców. 63 0

## Mamka

zdrowa, przystojna poszukuje miejsca, Zgłoszenia **„Nowość"** poste rest. **Tarnów.** 5546 2 2

## Wielka ilość mebli i kostyumów

za bezcen do wyprzedania w

**Publicznej hali Aukcyjnej, Rynek 15.**

5559 2 3

## Biuro spedycyjne Goldlust i Ska

ul. Lubicz 7

poszukuje **panny** biegłej w stenografii polskiej, niemieckiej i pisaniu na maszynie. 5485 2 2

## Krajowa szkoła koszykarska

w Jadownikach

(zaraz przy Brzesku) urządza **kurs koszykarstwa** dla PP. nauczycieli, nauczycielek szkół ludowych od 25 lipca do 25 sierpnia b. r. Nauka będzie bezpłatnie, praktycznie udzielana o początkach koszykarstwa **tak,** aby w następnym roku uczestnicy tego kursu mogli dalszy postęp poczynić w tym zawodzie. Ubiegający się o przyjęcie na kurs, zechcą się zgłosić do zarządu tejże szkoły. 5521

## „Nederlandsche Bankinstelling"

**w Hadze, (Haag, Holand)**

daje pożyczki na spadki, legaty i zapisy

na których ciąży użytkowanie dla osób trzecich lub podobne ograniczenie, tudzież na **dochody z fideikomisów.** Bardzo korzystne warunki. Zleceń niżej 10.000 K nie przyjmuje się. Zgłoszenia i wszelką korespondencyę przyjmuje biuro wyjaśnień **Gustaw Bunzl, Wiedeń, I., Renngasse 2.** 3741 21 0

**PARKIETY** W ROZMAITYCH WZORACH **POSADZKI** DESZCZUŁKOWE DĘBOWE BUKOWE **PODŁOGI** WSZELKIEGO RODZAJU
ZAKŁAD PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO **ALFRED LANGROD** KRAKÓW (TELEFON 17)

5316 6 20

## Bydło i mięso

w komis do **Pragi** przyjmuje zamożna i ruchliwa firma. Zgłoszenia: **Juliusz Baum i Ska, Praga,** Winohrady Lużická 22 (Czechy). 5562 1 2

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski